

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

SENSACYJNA SKARGA

przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu
Opozycja usiłuje zaszachować poczynania Rządu

1200 DELEGATÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Korespondent „Hasła“ (W) donosi z Warszawy

Obrady Centrolewu

Dziś przed południem odbyło się pierwsze posiedzenie niedzielnym zebraniem przy wódców Centrolewu.

Posiedzenie odbywa się w Sejmie. Ma ona na celu przeprowadzenie ogólnych rozważań nad sytuacją, jaka się wytworzyła po kongresie krakowskim.

Poza tematem obrad ma być sprawa złożenia petycji o zwołanie nowej sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Zasadniczo poglądy co do tego są ustalone i zebrana zarówno potrzebna ilość podpisów 148 posłów w Sejmie jak i odpowiednia ilość senatorów.

Rozbieżność natomiast zaznacza się co do terminu złożenia petycji P. Prezydentowi. Stronnictwa chłopskie są niechętnie złożeniu tej petycji już obecnie, uważając, że w razie, gdyby doszło do sesji obecnie, będzie to wielką przeszkodą dla posłów chłopskich wobec rozpoczętych już żniw. Inna natomiast część przywódców, a szczególnie P. P. S. uważa, że do sesji nadzwyczajnej nie dojdzie obecnie, „żądanie sesji jest jedynie aktem politycznym i dalszą konsekwencją rozpoczętej rozgrywki”.

Według wiadomości z kół Centrolewu nie należy się dziś spodziewać powzięcia jakiegokolwiek decyzji.

Przywódcy Centrolewu wyczekiwali chcą prawdopodobnie wyników dochodzenia w sprawie rezolucji kongresu, które rozpoczął onegdaj i prowadzi obecnie prokurator sądu okręgowego w Krakowie, dr. Tokarz.

W obliczu Sądu

Akcja Sądu krakowskiego, przeciw przydzium kongresu toczy się w pełni. Wszystkie akta wraz z protokołem odesłano do sędziego śledczego Dr. Wą-

WYJAZD

P. Prezydenta Rzplitej

Korespond. „Hasła“ donosi z Warszawy: P. Prezydent wyjeżdża dziś o godz. 3 po południu na okres kilkudniowy do Spaly.

MIN. KWIATKOWSKI wyjeżdża do Szwecji i Norwegji

Dnia 13 b. m. p. minister Kwiatkowski z Gdyni udaje się bezpośrednio do Szwecji i Norwegji. Wyjazd ten związany jest z rewizytą p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego ministrów przemysłu i handlu Szwecji i Norwegji, którzy w r. zeszłym bawili w Polsce na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Program pobytu p. ministra Kwiatkowskiego oraz lista towarzyszących mu osób nie zostały dotychczas ustalone.

to...a, któremu powierzono prowadzenie tej sprawy.

W związku z tą akcją prokuratora,

członkowie „centrolewu“ silą się na rozmaite pomysły, chcąc w ten sposób zaszachować posunięcia rządu.

4 milj. zł. pożyczki dla Gdyni

Gdynia 4 lipca.

Gdynia otrzymała od Schweizerwacht w Zurychu 4.000.000 fr. szwajcarskich pożyczki płatnej w efektywnej szwajcarskiej walucie według parytetu złota, przyczem pierwsza rata 1.600.000 fr. szw. w kwotach które miasto zadysponuje, począwszy od dn. 14-go po podpisaniu prawomocnem umowy.

Pozostałe 2.400.000 fr. szw. kredytowane będą w czterech równych ratach po 600.000 fr. szw., płatnych co pierwszego kwietnia każdego roku, do roku 1935.

W ciągu pierwszych pięciu lat miasto płaci jedynie odsetki od zaciągniętych kwot, od 6-go roku następuje spłata rat amortyzacyjnych tak, aby całkowita pożyczka spłacona została do dn. 1

października 1930 roku.

Po otrzymaniu całkowitej należności, miasto zastrzega sobie możliwość wcześniejszej spłaty.

Oprocentowanie kapitału wynosi 7 proc. w stosunku rocznym, płatnym w ratach kwartalnych. Komisowe pożyczki wynoszą 0,25 proc. kwartalnie, a wysokość wypłaty (kurs emisyjny) 95,5 proc. Jako zabezpieczenie powyższego długu, miasto dostarcza poręki Skarbu Państwa.

Miasto zobowiązuje się przy zamówieniu towarów potrzebnych do rozbudowy urządzeń elektrycznych, a sprowadzanych z zagranicy, przy równych warunkach i gatunku kierować swoje zamówienia do firm szwajcarskich.

Przyczyna rozbicia stosunków polsko-niemieckich

PARYŻ, 4. 7. W miesięczniku „l'Esprit International“, organie fundacji Carnegiego, ukazał się artykuł Kazimierza Smogorzewskiego o przyczynach rozbicia w stosunkach między Polską a Niemcami. Zdanie autora, szukać ich należy w uczuciach, panujących po obu stronach granicy i stanowiących główną przeszkodę do porozumienia. Polacy nie czują nienawiści do Niemiec, nie boją się ich również, nie ułają im jednak, pamiętając o krzywdach, które im zostały wyrządzone przez Niemców. Niemcy natomiast nienawidzą Polaków i jeżeli dodać do tego niezwykle ignorowanie przez każdego przeciętnego Niem-

ca historii Polski i jej międzynarodowego znaczenia, to nic dziwnego, że sfery rządzące w Niemczech nie potrafiły dotąd ustalić normalnych stosunków ekonomicznych z Polską. Cała akcja, skierowana ku przeprowadzeniu porozumienia między obu narodami, winna przedewszystkiem starać się o przekształcenie umysłów i o wzbudzenie w sercach nowych uczuć. Polska gotowa jest do wejścia w porozumienie z Niemcami, życzy go ona sobie szczerze, lecz nie uczyni tego za cenę rewizji swoich granic. Między wszystkimi stronnictwami polskimi panuje pod tym względem kompletna jednomyślność. (PAT)

Między innymi zgłoszono projekt, żeby ci działacze polityczni i posłowie ze stronnictwa Centrolewu, którzy nie są objęci listą oskarżonych, domagają się, aby i ich nazwiska figurowały w procesie.

W związku z tym zaproponowano ABY WSZYSCY DELEGACI STRONNICTW, KTÓRZY BRALI UDZIAŁ W UCHWALANIU REZOLUCJI KONGRESU, ZGŁOSILI SIĘ DO SĘDZIEGO ŚLEDZCZEGO I OŚWIADCZYLI, ŻE I ONI SĄ ODPOWIEDZIALNI ZA UCHWALENIE REZOLUCYJ KRAKOWSKICH.

Gdyby do tego doszło, do sędziego śledczego zgłosiłoby się około 1200 osób.

Wniosek powyższy ma na celu dużą ilość oskarżonych przesunąć termin śledztwa na długi okres czasu.

Sensacyjny wniosek

W dalszym ciągu lansowano drugą wersję, a mianowicie projekt aby wszyscy posłowie opozycji, którzy byli ministrami w czasie przewrotu majowego, ZGŁOSILI SKARGĘ NA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH MARSZ. PIŁSUDSKIEGO za dokonanie zamachu majowego.

W związku z tem korespondent nasz, zadał kilka pytań jednemu z wybitnych adwokatów należących do opozycji, celem wysondowania opinii w tej sprawie.

I tu należy zaznaczyć, iż skarga tego rodzaju nie ma podstaw prawnych, bowiem część tych samych ministrów oraz większość Sejmu wybrała głosami obecnie opozycyjnych stronnictw prezydentem państwa właśnie Marsz. Piłsudskiego, który godności tej wówczas nie przyjął.

Sam ten fakt wystarcza, ABY WNIOSEK OPOZYCJI ZOSTAŁ POZBAWIONY JAKIKOLWIEK WZGLĘDÓW ZARÓWNO MORALNYCH JAK I PRAWNYCH.

KONFERENCJA

u p e j e r a Sławka

Warszawa 4 lipca.

Pan Prezes Rady Ministrów Walery Sławek odbył w dniu dzisiejszym wspólną konferencję z kierownikami ministerstwa Skarbu p. Matuszewskim, ministrem Sprawiedliwości Carem, podsekretarzem Stanu w Min. P. i H. p. Kozłuchowskim oraz podsekretarzem Stanu w M. S. Z. p. Wysockim.

Z kolei p. Premier przyjął p. ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego.

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął w dniu dzisiejszym pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału administracyjnego p. Różyckiego. (PAT)

DYREKCJA

ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO,

Sp. Akc.
(ELEKTROWNIA ŁÓDZKA)

podaje do wiadomości Pp. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności za r a c h u n k i I I I - g o k w a r t a l u (białe), to jest za czas od 1 lipca 1930 r. do 1-go października 1930 r. upływa dnia 10 lipca 1930 r.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisłu przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności.

PRZY PŁACENIU NALEŻY BEZWZGLĘDNIE PRZEDSTAWIĆ ZAPŁACONY RACHUNEK BIAŁY ZA II KWARTAŁ 1930 roku.

Powrót p. Deweya do Warszawy

Warszawa 4 lipca.
Dziś powrócił do Warszawy doradca finansowy rządu polskiego p. Dewey, który przez kilkanaście dni bawił w Jugosławji.

Poza szeregiem konferencji odbytych przez p. Deweya z sferami gospodarczymi Jugosławji na temat dalszego rozwoju stosunków gospodarczych Jugosławji i St. Zjednoczonych p. Dewey był obecny na zlocie słowiańskim Sokolów w Belgradzie, gdzie ogólny zachwyt budziła polska delegacja, a zwłaszcza drużyna Sokola z Łowicza, przybrana w malownicze stroje ludowe. Część drużyny łowiczej odbyła podróż z Łowicza do Belgradu na rowerach.

W związku ze swoją podróżą do Jugosławji p. Dewey złożył następujące oświadczenie dla prasy:

„Przyjaźń Jugosławji dla Polski jest bardzo wielką, lecz obroty gospodarcze

między temi krajami — bardzo skromne. Byłoby bardzo pożądane, by odpowiednie czynniki zwróciły bacniejszą uwagę na rynek jugosłowiański, aby należycie go wyzyskiwały.

Pan Dewey wybiera się w nową podróż i w połowie lipca wyjedzie do Szwajcarji.

Katastrofalna sytuacja portu leningradzkiego

Ryga 4 lipca.
Ogłoszono nowe alarmujące wiadomości o pogorszeniu się sytuacji gospodarczej w Sowietach. Według doniesień „Ekonomiczeskoj Żizni“ transport kolejowy znajduje się w stanie całkowitego rozkładu. W Leningradzie, Moskwie, Char-kowie i na innych stacjach węzłowych u-

tworzyły się wielkie zatopy wagonów, hamujące ruch kolejowy.

Port w Leningradzie znajduje się w katastrofalnym stanie. „Krasnaja Gazyeta“ ogłasza odezwę krajowej Rady związków zawodowych, wzywając robotników, aby dobrowolnie zgłaszali się do pracy celem wyładowania okrętów, stojących w porcie. Okrety handlowe zatrzymują się po kilka tygodni zanim wyładują lub naładują towar. Odezwa stwierdza, że dezorganizacja portu w Leningradzie grozi niebezpieczeństwem dla handlu zagranicznego Sowietów, z którego rząd sowiecki czerpie walutę. Według uchwały sowieckiego leningradzkiego robotnicy każdej fabryki powinni wydelegować część robotników dla pracy w porcie bezpłatnie.

60.000 metalowców porzuciło pracę

BERLIN, 4. 7. Strajk robotników metalowych w północno-zachodnim okręgu Niemiec objął dotychczas 60.000 robotników.

W obliczu koniunktury przemysłowcy nie wykazują tendencji ugodowych, wobec czego spodziewane jest dalsze rozszerzenie się strajku na inne okręgi fabryczne.

Wybory uzupełniające do Sejmu w okręgu kowelskim i święciańskim

W niedzielę, dnia 13-go b. m. odbędą się uzupełniające wybory do sejmu w okręgach Nr. 56 — Kowel—Luboml—Włodzimierz Woł.—Horochów i Nr. 64 — Święciany—Brasław—Sunilowicze—Dziszna.

W okręgu kowelskim przy poprzednich wyborach wszystkie 5 mandatów poselskich uzyskała lista Nr. 1 — B. B. W. z Rz. Obecnie wobec wycofania tej listy do wyborów w tym okręgu nie staje ani jedna lista polska. — Komisja Wyborcza zatwierdziła listy następujące: Nr. 8 — Selrob — Prawica, Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych (czołowy kandydat b. poseł adw. Pidhirski, skazany ostatnio na 2 lata twierdzy), Nr. 20 — lista (kandydat czołowy b. poseł adw. Frylucy), Nr. 33 — Żydowski Blok Wyborczy (kandydat czołowy b. poseł adw. Frylucy), Nr. 36 — Ukraiński Blok Robotniczo-Chłopski i Nr. 37 — Selrob—Lewica.

W okręgu święciańskim Lista Nr. 1 —

B. B. W. z Rz., która przy poprzednich wyborach uzyskała dwa mandaty poselskie — również została wycofana.

Do wyborów stają listy następujące: Nr. 2 — P. P. S. C. K. W. (kandydat czołowy b. poseł St. Piawski), Lista Nr. 3 — Wyzwolenie (kandydat czołowy dyr. gimnazjum Rudnicki z Warszawy), Nr. 4 — Bund (kandydat czołowy radny m. st. Warszawy adw. Ehrlich), Nr. 10 — Stronictwo Chłopskie — (kandydat czołowy adw. dr. Hofmokr — Ostrowski) Nr. 18 — Blok Mniejszości Narodowych (kandydat czołowy b. poseł Karuzo), Nr. 24 — Stronictwo Narodowe (kandydat czołowy redaktor „Głosu Wileńskiego“ p. Kowalski) i Nr. 46 — Blok Polsko-Litewski go Demokratycznego Konfliktu z b. posłem do Dniwy Rosyjskiej p. Maciejem Junellem na czele. (ISKRA)

B. PREM. ŚWITALSKI kuratorem okręgu krzemienieckiego

Jak się dowiadujemy obecny kurator okręgu krzemienieckiego p. Poniatowski, ma przejść na emeryturę, a stanowisko to ma objąć b. premier p. Świtalski.

NOMINACJA p. Zawistockiego na wicewojewodę białostockiego

W dniu dzisiejszym został zamianowany wicewojewodą białostockim p. Zawistocki.

POLSKIE DZIECI z Niemiec

Katowice 4 lipca.

Dziś o godz. 4 popoł. przybył do Katowic transport dzieci polskich z Niemiec, liczący 687 dzieci. Na dworcu powitała dzieci orkiestra kolejowa oraz przedstawiciele władz i społeczeństwa. Dzieci następnie rozjechały się po kolo-niach letnich.

GOŚCIE DUŃSCY w Gdyni

GDYNIA, 4. 7. Oficerowie i kadeci duńskiej floty wojennej zwiedzili dziś na holtowniku urządzenia portowe w Gdyni.

„KRZYŻ POŁUDNIA“ w San Francisco

San Francisco 4 lipca.

Kingsford Smith wyładował tutaj na samolocie „Krzyż Południa“, kończąc w ten sposób swój lot dookoła świata.

WYCOFANIE WOJSK belgijsko-francuskich

PARYŻ, 4. 7. W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że belgijskie i francuskie wojska, ochraniające koleje w zagłębiu Saary, mają być w najbliższym czasie wycofane. Oddział ten liczy 400 żołnierzy ochraniających połączenie kolejowe pomiędzy Zagłębiem Saary, a Nadrenją. Ponieważ w międzyczasie Nadrenja została uwolniona od wojsk okupacyjnych, ochrona kolei w zagłębiu Saary staje się zbędna. Termin wycofania oddziału belgijsko-francuskiego nie został narazie ustalony, lecz według przypuszczeń komisja międzysojusznicza w zagłębiu Saary ustali ten termin w najbliższych dniach.

DEKORACJA oficerów duńskich

Warszawa 4 lipca.

Wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski udekorował dziś w czasie śniadania w Hotelu Europejskim oficerów duńskich odznakami orderu Polonia Restituta. (PAT)

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZ
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-Tel. 175-35

Ptaki na usługach rewolucji gołąb z instrukcjami komiternu na polach Wileńszczyzny

Wilno 4 lipca.

Mieszkańcy wsi granicznej Sidorcze, powiatu mołodeczańskiego, znaleźli na polu wycieczonego gołębia pocztowego z obrączką na nodze.

Powiadomione o tem władze bezpieczeństwa, po otwarciu obrączki, zna-

ły tajne instrukcje komitetu do partyi i jaczejek komunistycznych, pracujących na terenie naszych ziem, z poleceniem urządzenia demonstracji w dniu święta komunistycznego, przypadającego na dzień 13 lipca. (PAT)

Włosi oskarżają Francję o opóźnienie rokowań

LONDYN, 4. 7. W „Daily Herald“ niedawno włoski minister spraw zagr. Grandi stwierdził, że winę za opóźnienie podjęcia rokowań francusko-włoskich w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu ponosi Francja, gdyż nie reaguje na różne próby podjęcia rokowań. W odpowiedzi na ten sam „Daily Herald“ ogłasza obecnie wywiad swego korespondenta paryskiego z Briandem. Briand podkreśla gotowość Francji do dalszych rokowań, przyczem stwierdza wyraźnie, że przerwa wrokowań z Włochami spowodowana została znaną ostrą mową Mussoliniego.

Londyńska konferencja rozbrojeniowa dostatecznie wykazała, że umowy techniczne, a więc tutaj ograniczenie zbrojeń morskich, łatwiej dadzą się przeprowadzić,

jeżeli poprzednia uregulowane zostaną różnice polityczne. W Londynie odniósł on wrażenie, że Grandi godzi się z jego ideami. Należało zatem przed ponownym przystąpieniem do rokowań technicznych przeprowadzić rokowania natury politycznej.

Dalsze rokowania Francji z Włochami zależą obecnie całkowicie od Grandiego. Briand zakończył swe informacje dając wyraz nadziei, że rokowania tym razem nie utrudni niepotrzebna polemika.

„Morning Post“ donosi, że Briand proponował swego czasu w Genewie, aby w rokowaniach uregulowano najpierw sprawę Tunisu i Trypolisu, a następnie omówiono sprawę przymierza i dopiero w końcu zatwierdzono program polityczny. (PAT)

W Indjach znów starcia między policją a studentami

LONDYN, 4. 7. Z Bombaju donoszą, że aresztowanie prezydenta komisji kongresu prowincji bombajskiej, wywołało ponowne rozruchy. Studenci ogłosili strajk raz urządzili szereg pochodów demonstracyjnych przez ulice miasta. Podczas olbrzymiego wiecu tłum zaatakował policjanta, przyczem doszło do starć pomiędzy tłumem i oddziałem policji. 14 osób zostało

rannych.

LONDYN, 4. 7. Przewodnicząca jednej z komisji kongresu narodowego w Bombaju Pilił Caplin została dziś aresztowana za wydawanie biuletynu kongresu, w którym zamieszczane były artykuły o treści przeciwanizelskiej

AKTY SABOTAŻU na Białorusi sowieckiej

MIŃSK, 4. 7. G. P. U. w Mińsku otrzymuje od kilku dni alarmujące wiadomości o powtarzających się aktach sabotażu na prowincji Białoruskiej. — W miejscowości Łachowy uzbrojeni chłopci zastrzelili urzędnika sowieckiego Kazanowa. W Kojdanowie grupa uzbrojonych chłopów wdarła się w biały dzień do miejscowego urzędu pocztowego, gdzie zrabowała 5000 rubli i zbiegła. — Pod Gródkiem Ostrezyckim niewysłędzeni dotychczas sprawcy zamordowali dwóch żołnierzy - wartowników i wysadzili w powietrze wojsko wy sowiecki skład amunicji. — Ponadto w lasach pod Borysowem operuje jakiś oddział partyzancki, napadający na instytucje sowieckie i mordujący urzędników. (ISKRA)

POŻAR

podziągu pociągowego Zakopane — Kraków

Między stacjami Chubówka i Sucha, pod iskry z parowozu zapalił się wagon sypialny. Zanim zastosowano środki ratownicze, spaliła się część wagonu sypialnego oraz t. zw. harmonijka, łącząca mostki międzywagonowe.

RYKOW

pierwszą ofiarą Stalina

MOSKWA, 4. 7. W związku ze zwycięstwem odniesionym przez Stalina nad opozycją pravicową na zjeździe partyjnym, czerwony dyktator postanowił chwycić się represyj celem ostatecznego zgnięcia opozycjonistów.

Pierwszą ofiarą Stalina padnie prezes rady komisarzy ludowych Rykow, który zostaje usunięty ze swego stanowiska. Na jego miejsce mianowany będzie były komisarz ludowy Rudzutak.

KINO-TEATR

„PALACE“

Teatr

Dziś i dni następujących!

5 gwiazd w rekordowym, bezkonkurencyjnym programie!

Alice Day, Lillian Tashman, Matt More, Edmund Burns i Lina Basquette

DONJUANKI

Szampańska komedia ilustrująca kapitalne przygody z kulis nowoczesnych małżeństw.

Romans włamywaczem

Wzruszający melodramat pełny intryg i nieporozumień.

Uwaga! Ceny miejsc znacznie **zniżone!** Na wieczor: seanse miejsca **po Żł. 1.— i Żł. 1.50**

Doskonała ilustr. muzyczna pod kier. M. Lidauera. Poc. seans. o g. 4.30 pp. w sob. i niedziel. o godz. 1.30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Bilety ulgowe ważne.

Walki wewnętrzne w Sowietach

Oczekiwany z wielkim napięciem 16-ty kongres partii komunistycznej po kilkakrotnych odroczeniach zebrał się narazie w Moskwie i rozpoczął swe obrady. Już pierwsze dni obrad ujawniły znaczną rozbieżność pomiędzy rządzącą grupą Stalina a opozycją pravicową. Tem należy tłumaczyć, że wszystkie referaty zostały przydzielone najbliższemu zaufanym współpracownikom Stalina podczas gdy Rykow, Woroszyłow i Kalinin, zajmujący najwyższe stanowiska w rządzie sowieckim, biorą udział w kongresie, jako zwykli szeregowi członkowie partii komunistycznej.

Drugą charakterystyczną cechą odbywającego się kongresu moskiewskiego jest ta okoliczność, że pomimo represyj stosowanych wobec opozycjonistów, pomimo całego szeregu zarządzeń, mających na celu „przesiewanie“ delegatów i dopuszczenie na kongres jedynie „prawomyślnych“ stalinowców znalazła się dość silna grupa opozycjonistów pravicowych, która nie uległa się pogroźkom Stalina, otwarcie wystąpiła z krytyką dotychczasowego przewodnictwa partii.

Ciekawym będzie przypomnieć, że opozycja pravicowa od dawna wysunęła cały szereg postulatów, zmierzających do zaniechania kolektywizacji rolnictwa, do przywrócenia częściowej wolności handlu, do zmniejszenia tempa t. zw. „industrializacji“ t. zn. uprzemysłowienia ZSSR i wreszcie do demokratyzacji aparatu państwowego.

Już w trzecim dniu obrad nastąpiło pierwsze zetknięcie zwolenników Stalina z opozycją. Po kilkugodzinnym przemówieniu dyktatora sowieckiego, który w świetle optymistycznym przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą Sowietów, przepowiadając upadek i zagładę świata kapitalistycznego, wywiązała się burzliwa dyskusja, w której zabierali głos zarówno zwolennicy Stalina jak i opozycjoniści. Rządząca większość zażądała w formie ultimatywnej od Rykowa, Tomskiego Uglianova i innych przywódców opozycji złożenia deklaracji o wyrażnym stosunku do t. zw. „linji generalnej“ partii, t. zn. do polityki Stalina.

Jeden z najbardziej zaufanych przyjacieli Stalina Kaganowicz, pełniący obowiązki sekretarza moskiewskiej organizacji komunistycznej, oświadczył, że należy z całą bezwzględnością zwalczać opozycjonistów i postawić przed nimi dyktando: albo opozycjoniści ostatecznie wyrzekną się swoich „błędów“, albo też, jeśli tego nie uczynią, partja wyrzuci ich ze swoich szeregów i zabroni im wszelkiej działalności politycznej. Opozycja bowiem pravicowa poszła zdaleko w swej agitacji przeciwko Stalinowi i stała się właściwie zarodkiem nowej partji politycznej, której działalność — zdaniem Kaganowicza — idzie na korzyść burżuazji i w ten sposób może przyczynić się do spętania ruchu przeciwkomunistycznego.

Widzimy wtedy, że rządząca grupa Stalina postawiła sprawę opozycji na ostrzu noża. Tembardziej znamienne należy uważać odpowiedź, którą udzielili przedstawiciele opozycji pravicowej na kongresie komunistycznym. Dłuższe przemówienia wygłosili Rykow, Tomski i Ugliarow. Wyznali oni gotowość podjęcia lojalnej współpracy z partją komunistyczną, zaznaczając jednakże, że współpracę tę uzależniają od pewnych zmian w dotychczasowej polityce Stalina w myśl postulatów opozycyjnych. Ta odpowiedź przywódców opozycji pravicowej na ofertę Stalina wywołała prawdziwą burzę wśród członków kongresu. Nawet urzędowa agencja sowiecka „Tass“, donosząc o tem zaznacza, że przemówienia przywódców opozycji były przerywane burzliwymi okrzykami. Świadczy to o niezwykle napiętej atmosferze, która wytworzyła się na kongresie moskiewskim i która jednocześnie jest dowodem napięcia politycznego panującego w Sowietach.

A jeśli dodamy do tego, że na żądanie Stalina również i komisarz wojny

Woroszyłow został usunięty od udziału w kierowniczych organach kongresu oraz, że w imieniu armji sowieckiej na kongresie przemawiał nie Woroszyłow, lecz delegowany przez Stalina dowódca wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie Blucher, to stanie się jasnym, że do walk wewnętrznych została wciągnięta armja, co jest niewątpliwie najbardziej charakterystycznym momentem w przeżywanym przez Sowietów przesileniu.

Trudno narazie przewidzieć, czem zakończy się rozgrywka pomiędzy Stalinem i opozycją. Krótki komunikat urzędowej agencji sowieckiej donosi, że kongres uznał oświadczenia przywódców opozycji pravicowej za niezadawalniące. Oznacza to w każdym razie ponowne zaostrzenie walk politycznych w Sowietach. Z drugiej strony zebrani na kongresie 2000 delegatów wskutek przeprowadzonego przez Stalina „przesiewania“ bynajmniej nie odzwierciedlają istotnych nastrojów panujących w kraju. Dlatego też jeśli Stalinowi uda się uzyskać

dla swej polityki aprobatę kongresu, nie rozwiąże to trudności sytuacji i nie doprowadzi do odprężenia.

Sądząc z doniesień dzienników sowieckich opozycja pravicowa przeprowadza mobilizację sił poza kongresem i nie ustaje w gwałtownej walce przeciwko dyktatorowi sowieckiemu. Okoliczność ta jest bardzo znamienne, gdyż sygnalizuje przeniesienie walk wewnętrznych z kongresu partji komunistycznej na niebezpieczny teren znajdujących się w nędzy miast i wsi sowieckich.

Ludwik H.

Znamienna korespondencja LITWA POWINNA SIĘ POGODZIĆ Z POLSKĄ

„Liet. žinios“ zamieszczają w Nr. 145 z dn. 30 czerwca korespondencję z Warszawy, podpisaną przez niejakiego Senasa Warszuwietisa (Starego Warszawianina), Litwina warszawskiego.

Autor korespondencji zwraca uwagę

na to, iż w ostatnich czasach Polska szuka porozumienia ze swymi mniejszościami, głównie z Ukraińcami i Białorusinami, gdyż Żydzi, jako element międzynarodowy, są zadowoleni. Porozumienie to jest Polsce potrzebne po to, aby, wobec

niebezpieczeństwa grożącego ze strony Niemiec,

kraj był silnym wewnątrz.

Niemcy bowiem obecnie, gdy łąda dzień ostatni żołnierz francuski opuści okupowane dotąd dzielnice, zwrócą wszystkie swe wysiłki w kierunku odzyskania swych strat powojennych na wschodzie, a więc — korytarza, Kłajpedy i t. d. To też Polska całkiem słusznie dąży do porozumienia ze swymi mniejszościami, gdyż tylko ład wewnętrzny umożliwi jej stawianie oporu Niemcom w ich parciu na wschód — Drang nach Osten.

Otóż zdaniem autora, Litwie zagraża również podobne niebezpieczeństwo. Wojująca niemieckość jest wspólnym wrogiem Polski i Litwy.

„Wasz Waldemar — pisze autor — (którego my, Litwini warszawscy, nazywamy likwidatorem Litwy), po rozpoczęciu bezpośrednich rokowań z Berlinem, postawił tę kwestję na bardzo ślikskiej drodze i obecnie kwestja kłajpedzka staje się z każdym dniem coraz (bardziej) zawiłą i trudną.

Nie należy przytem zapominać, iż w Niemczech zaczynają dochodzić do znaczenia nacjonalści, junkrzy, którzy potrafią robić rozmaite awantury, powstania. Przypominacie, jak Ludendorf przed paru laty pobrzeżkiwał w Tylży bronią i szykował marsz na Kłajpedę. Obecnie istotnie nadchodzi jego czas. W podobnej też sytuacji jest i Polska.

Nie zapominajmy tylko jednej rzeczy, iż zaczyna się zawsze od słabszego.

Jubileusz Witolda nasuwa wspomnienie o Grunwaldzie, kiedy to Litwini i Polacy wspólnymi siłami bronili się od Teutonów. W przyszłości również wypadła podobnie postępować. Jest to wprost nieuniknione. Jedna tylko nasuwa się uwaga — aby nie było za późno.

Według mego przekonania — Litwa postępuje nie tą drogą, którą życie jej dyktuje. Litwini nie widzą swego wroga. Nie w tę stronę skierowuje się wzrok młodzieży litewskiej. Nie w tym kierunku prowadzi się politykę litewską, która winna iść ramię w ramię z Zachodnią Europą. Odporność zaś należy zwrócić przeciwko komunistom i krzyżakom wraz z Łotwą, Estonją i Polską.

Kwestja wileńska? — przy dobrych chęciach można ją rozstrzygnąć. Powtarzam tylko: aby się nie spóźnić z innymi kwestjami, które mają dla Litwy znacznie większe niż Wilno.

Nad temi kwestjami Litwa winna obecnie niezwłocznie się zastanowić. Należyte ich rozstrzygnięcie zależy od ładu wewnętrznego, w przeciwnym wypadku przed Litwą niema przyszłości. I należy również myśleć

o pogodzeniu się z Polską, gdyż z zachodu ukazują się obłoki, niszące burzę.

W zakończeniu korespondencji autor wyraża nadzieję, iż prasa litewska wypowie się co do poruszonych przezeń kwestyi

Polska i Słowiańszczyzna

Na ogólnosłowiański zlot Sokołów w Białogrodzie obok delegacji polskiego Sokoła przybyła również specjalna oficjalna delegacja rządu polskiego. Współpracownik jednego z najpoczytniejszych pism białogrodzkich „Wreme“ przyjęty został przez kierownika tej delegacji, p. postą Ant. Anusza, który dziennikarzowi jugosłowiańskiemu odpowiedział na szereg pytań, dotyczących roli Polski w życiu państw słowiańskich, stosunków polsko - jugosłowiańskich i t. p.

Zadanie Polski na polu formowania ideologii słowiańskiej, — oświadczył poseł Anusz, — jest olbrzymie już choćby na misję historyczną narodu polskiego. Propagatorami idei jedności słowiańskiej w literaturze polskiej byli najwięksi przedstawiciele polskiego piśmiennictwa. Niestety los polityczny utrudniał przejście od literatury do praktyki politycznej w dziedzinie solidarności słowiańskiej, która gorliwie propagował, między innymi, i tytan polskiego piśmiennictwa, Adam Mickiewicz. Dopiero w czasach ostatnich sytuacja pod tym względem uległa zmianie, a Polska, jako jeden z największych narodów słowiańskich bierze czynny udział w pracy nad wybudowaniem solidarności

słowiańskiej, która byłaby w stanie bronić i utrwałać zdobycze cywilizacji europejskiej.

Przechodząc z kolei do omówienia stosunków polsko - jugosłowiańskich, poseł Anusz zaznaczył, iż Polska i Jugosławja posiadają wszelkie dane do ścisłego porozumienia w ramach zadań, pozostających w związku z dążeniem do utrwalaenia konsolidacji narodowej. Dążenia obu państw idą w kierunku usunięcia ostatnich śladów smutnych wydarzeń historycznych, w wyniku których części jednego narodu znalazły się były w przeszłości poza granicami wspólnego państwa pod panowaniem wrogich narodów. Tak w Polsce, jak i Jugosławji praca konsolidacyjna odbywa się po linii unifikacji ustawodawstwa.

W dalszym ciągu swego wywiadu poseł Anusz omówił obecną sytuację polityczną w Polsce i zobrazował rolę, jaką w życiu dzisiejszej Polski odgrywa Marszałek Piłsudski.

Swe wywody zakończył przewodniczący polskiej delegacji zaznajomieniem jugosłowiańskiego dziennikarza ze stosunkami, panującymi w Polsce w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży, któremu rząd na każdym kroku okazuje swe moralne i materialne poparcie.

—o—

Dla morderców amnestja — separatystom śmierć

Berlin 4 lipca.

Mimo uspokajających komunikatów władz, terror bojówek nacjonalistycznych w Nadrenji nie ustaje.

Pogrom zorganizowany przez nacjonalistów wykorzystują obecnie Niemcy jako jeszcze jeden argument dla podważenia Traktatu Wersalskiego, który ogranicza liczbę policji w neutralizowanej strefie granicznej. Dowodząc, iż policja nie jest w stanie opanować sytuacji, prasa niemiecka zrzuca odpowiedzialność za zajścia na twórców traktatu pokojowego.

W tych warunkach zupełnej bierności policji uchwalona przez Reichstag amnestja polityczna znalazła tylko jednostronne zastosowanie, mianowicie wobec rozmaitych skrytobójców czarnej Reichswehry i sądów kapturowych.

Znany z procesu o mordy kistryńskie por. Fuhrmann i Schlutz, którzy odsiedywać mieli karę do 1933 r. „krwawy feldfel“ Klapproth, który opuścić miał mury więzienne dopiero w 1934 r., będą już dzisiaj wypuszczeni na wolność. Postępowanie karne przeciwko osławionym mordercom kapturowym Falhbuschowi, Lempelowi i innym, będzie umorzona.

Podczas gdy mordercy nacjonalistyczni odzyskują wolność i niebawem sami wezmą udział w pogromach, nad niedobitkami separatystów nadreńskich dokonują się końcowy akt zagłady.

Po pierwszych wybuchach terroru zastosowano systematyczne prześladowanie.

Czarna lista z adresami skazanych na śmierć separatystów kursuje po mieście odbita w setkach egzemplarzy.

Lekarz dr. Roth z Meguncji ściągany przez zbiorów nacjonalistycznych otrul się razem z żoną cjankiem potasu. Urzędnik Acker, broniąc się przed napadem ostrzeliwał bojowców z okna, mimo to jednak nie zdołał przeszkodzić splondrowaniu mieszkania. Kupiec Schäfgen schronił się przed prześladowcami na dach 5-piętrowej kamienicy, skąd zdjął go straż ogniowa i odprowadziła do więzienia.

Deszedszy do przekonania, że najlepszym schronieniem dla prześladowanych separatystów jest zamknięcie ich w areszcie, policja aresztuje i osadza w murach więziennych wszystkich ściąganych i zwracających się do niej o ochronę separatystów.

—o—

POLOWANIE NA DACHU

Arcykomiczna scena miała miejsce przed kilku dniami w jednym z domów w Bydgoszczy. Otóż w domu tym zamieszkuje pewna rodzina, w której jeden z członków dostał nagle pomieszenia zmysłów. Przez jakiś czas rodzina trzymała chorego w domu, sądząc, że może da się go wyleczyć w krótkim czasie; gdy jednak chory począł w szale rzucić się na przechodzących lokatorów i stał się postrachem wszystkich mieszkańców domu, musiano oddać go do zakładu psychiatrycznego, o czem lokatorzy nie wiedzieli.

Pewnego popołudnia lokatorzy zauważyli jakiegoś nagusa, spacerującego sobie po dachu domu. Powstało od razu mniemanie, że nagusem tym nie może być nikt inny, jak tylko wymieniony umyślowo chory. Wszczął się alarm, a zwłaszcza kobiety poczęły zawodzić, że człowiek ten spadnie z dachu i zabije się, że trzeba go ratować, bo choć to warjat, ale przecież człowiek.

Zebrała się grupa ludzi, którzy ze drżeniem śledzili każdy ruch mniemanego warjata, radząc przytem nad sposobem ratunku. Poczęto nawoływać nagusa, aby w tej chwili zeszedł z dachu, bo dom się zawali, gromić, krzyczeć i t. p., lecz nagus pozostał głuchy na te nawoływania. Lecz widocznie coś zauważył, bo przestał spacerować, układając się gdzieś na dachu i stając się niewidzialnym dla obserwujących go z dołu.

Na nalegania liściojących kobiet, znalazło się kilku odważniejszych, którzy zabrawszy ze sobą sznury, celem związania warjata, postanowili udać się przez strzechy i dymnik na dach.

Ostrożnie, pomaleńku wydobyli się przez otwór strychowy i czołgając się po dachu, poczęli szukać nagusa, którego wreszcie dojrzeli, wygrzewającego się na słońcu. Żaden z nich jednak nie miał odwagi pierwszy podejść do warjata. Naradzano się właśnie po cichu, czy nie lepiej byłoby zrobić ze sznurów laso i zarzucić warjatowi na szyję, gdy mniemany warjat posłyszawszy szmery poza sobą, odwrócił w tę stronę głowę.

Nastąpiła ogromna konsternacja, tro-

piący bowiem ku wielkiemu swemu zdziwieniu, rozpoznali w nagusie młodego czeladnika piekarskiego, z tegoż domu, który wyjaśnił, że wszedł na dach, aby na nim użyć kąpielii słonecznej.

Speszony tym wypadkiem młody piekarz, ubrał się szybko i razem z przybyłymi zeszedł z dachu, aby uspokoić liściojące kobiety, że nie jest warjatem, za jakiego go wzięto.

Krwawy samosąd nad złodziejem schwytanym na gorącym uczynku

Od dłuższego czasu zdarzały się w wiosce Białogródka liczne kradzieże, zwłaszcza inwentarza żywego. Miejscowi gospodarze chcąc wreszcie położyć kres kradzieżom, zaprowadzili wzmocnioną wartę i w końcu udało im się schwytać złodzieja na gorącym uczynku. Był to mieszkaniec sąsiedniej wioski Białozór-

ki Aksenty Mikołajczuk, zawodowy koniokrad, karany kilkakrotnie więzieniem.

Na wieść o schwyтaniu złodzieja zebrał się tłum, który rzucił się na niego, bijąc go kłonicami i kijami, dopóki ten nie wyzionął ducha. Sprawcami krwawego samosądu zajęły się władze policyjne.

Zniżka wiz o 50 procent Doniosły projekt zmiany taryfy konsularnej

Obowiązująca obecnie taryfa konsularna ulegnie wkrótce poważnej zmianie, która stała się konieczną po wydaniu nowego rozporządzenia o cudzoziemcach.

Zamierzone zmiany ustanawiają, jak słycać, szereg udogodnień i wprowadzają niższą opłat. Wprowadzone będą wizy zbiorowe dla wycieczek obcokra-

jowców do Polski, oraz specjalne wizenia dla wielokrotnego ruchu tranzytowego. Opłata wizowa za paszport rodzinny obniżona będzie o 50%.

Również o 50% obniżone będą opłaty za świadectwa pochodzenia towarów, co przyczyni się do wzmożenia wywozu towarów polskich zagranicę.



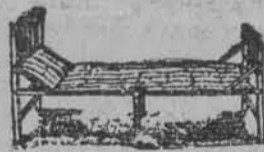
157 poleca firma „PALMA”

Największy wybór!

Najniższe ceny!

Patentowane łózka polowe

z pełną gwarancją za trwałość



Wózki dzieciinne, leżaki i t. p.

„PALMA” Narutowicza 36, tel. 215-25.

Tragiczna ucieczka samolotem z sowieckiego więzienia do Polski

W rejonie granicznym Stołpce patrol KOP aresztował młodego człowieka w mundurze wojskowego lotnika sowieckiego, na zwiskiem Aleksander Korsakow.

Aresztowany złożył sensacyjne zeznania, oświadczając, iż leciał do Polski wraz ze swym ojcem, uległ jednakże przed dotarciem na terytorjum polskie katastrofie. Korsakow, oficer woroneskiego pułku lotniczego oddawna przemysłował nad uwolnieniem swego ojca, duchownego prawosławnego, więzionego od 1926 r. w łochach G. P. U. w Woroneżu. Przed kilku dniami udało mu się uzyskać sfalszowane dokumenty, na podstawie których zdołał ojca wyciągnąć z więzienia. Wraz z ojcem udał się on potajemnie na lotnisko poczem obaj natychmiast odlecieli w kierunku granicy polskiej.

Podczas nocnego lotu Korsakow zabłądził i zużył wiele benzyny zanim zdołał ponownie ustalić swe położenie. Z powodu wyczerpywania się zapasów benzyny lotnik, postanowił lądować koło stacji Peszedkowo pod Kiejdanowem.

Po nieudanej próbie wystarania się o benzynę lotnik w obawie przed pościgiem postanowił lecieć dalej resztkami paliwa.

W pobliżu Kiejdanowa zawiadomione widocznie posterunki straży granicznej poczęły aparat ostrzeliwać, przyczem uszkodzone zostało jedno skrzydło.

Korsakow zmuszony był do lądowania.

pryczem aparat uległ katastrofie, podczas której ojciec lotnika doznawszy wstrząsu mózgu zmarł. Korsakow idąc nocą bezładnymi ścieżkami zdołał dotrzeć do granicy polskiej. Znaleziono przy nim legitymację

oficerską, woroneskiego pułku lotniczego. Wiarygodność jego zeznań potwierdzają również rany, jakie odniósł podczas katastrofy.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi
„SPLENDID”
29. NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło filmowe p. t.

WARTA NOCNA

według powieści genjaln. piewcy morza Claude Farre'ra

W rol. głównych: 4 potęgi ekranu

BILLIE DOVE
Mikołaj Susanin
Donald Reed
Paul Lukas

Ceny miejsc: zł. 1.-, 2.- i 3.-
Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
Aparaty dźwięk. syst. Western Electric

Kino
Dom Ludowy
PRZEJAZD 34

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Najsylniejsi komicy
PAT i PATACHON

Spółka z nieograniczoym humorem w obrazie p. t.

Pat i Patachon
pogromcy wilków

Bomba śmiechu! Śmiech to zdrowie!

Ceny miejsc niższe
w dni powszednie NA WSZYSTKIE SEANSE I m., Balkon i II m. 50 gr. III m. 30 gr. W sobotę, niedzielę i święta na wszystkie seanse I m., Balkon i II m. gr. 60 i III m. 40 gr.

Skutki żartu poborowych

Dnia 16 ub. m. w Łozicach, pow. konstantynowski odbywał się przegląd poborowych. Wieczorem tegoż dnia, dwaj poborowi: Jan Sobczyk i Jan Klops, mieszkańcy wsi Kuchar, wracali z Łozic na wozie Stanisława Barszcza do rodzinnych pieleszy. W tymże czasie drogą jechała inna furmanka, wioząca mieszkańców wsi Majenin Marcina Laszuka i Lejbe Lubelskiego.

Poborowi, którzy byli po drobnej libacji, postanowili „zażartować” sobie z jadących i w tym celu namówili Barszcza, który powoził ich furmanką, aby najechał na Laszuka i Lubelskiego. Barszcza usłuchał. Skutki tego okazały się tragiczne. Furmanka Laszuka wywróciła się do rowu, przyniatając swym ciężarem jadących. Lubelskiego wyszedł z opresji calo, natomiast Laszuk uległ złamaniu kilku żeber i przewieziony do szpitala w Konstantynowie, po upływie kilku dni, zmarł.

Sprawców tragicznego wypadku aresztowano i przekazano władzom sądownym, które zastosowały względem nich bezwzględny areszt.

O butelkę wody

W majątku Dobrylewo, powiatu żnińskiego, pracujący przy budowie stodoły robotnicy sprzeczekali się o butelkę wody, mianowicie niejaki Murek napił się wody z butelki należącej do Przygodzkiego, robotnika niurarskiego. Wskutek powstałej kłótni doszło do rękoczynów. Murek w pewnej chwili schwył za łopatę i uderzył nią z całej siły w głowę Przygodzkiego, który padł bezprzytomny na ziemię z rozwaloną czaszką. Niedosć na tem rozszalały Murek chwycił za kamień i uderzył raz jeszcze swego towarzysza. Zbrodniarza obezwładniono i przytrzymało aż do nadejścia policji, która osadziła go w więzieniu w Żninie.

Do ciężko rannego Przygodzkiego zawezwano natychmiast lekarza dra Czarlńskiego, który po opatrunku polecił przewieźć go do lecznicy powiatowej w Żninie. Stan Przygodzkiego który posiada żonę i dzieci jest bardzo groźny.

Spalił się żywcem w płomieniach

W wiosce Łabędzin powiatu strzelińskiego w zagrodzie rolnika Andrzeja Majewskiego powstał pożar. Ogień spostrzeżono dość późno i dlatego wszelki ratunek okazał się daremny. Niestety chciano, iż w płomieniach rozszalałego żywiołu spalił się żywcem służący Jan Górczyński, lat 14, który bohatercko zabrał się do gaszenia pożaru. Całe zabudowanie gospodarskie spłonęło. Również spaliły się 3 krowy, 2 jałowki, 1 koń i 2 świnie. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Prawdopodobnie ogień podłożono z zemsty. Energetyczne śledztwo policyjne w trwa.

Katastrofa samolotowa

Na polach majątku Rożanka pod Wilnem spadł wczoraj samolot wojskowy, dążący z Torunia na lotnisko w Porubanku.

Wypadek spowodowany został defektem silnika, który w pewnej chwili przestał działać. Pilot ppor. Wójcicki wyszedł z katastrofy bez szwanku.

P. Prezydent ojcem chrzestnym

P. Prezydent Rzeczypospolitej został ojcem chrzestnym siódmego syna Antoniego i Anny Klawitterów w Redzie w powiecie kartuskim.

Chrześniak P. Prezydenta otrzymał jako podarunek książkę pamiątkową z podpisem i fotografią Głowy Państwa oraz książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 50 złotych.

Hiency licytacyjne

W lombardzie miejskim w Warszawie odbyła się ostatnio licytacja nie wykupionych zastawów.

Licytacja nie udała się. Nawet zawodowi licytanci nie posiadają dostatecznych środków obrotowych, aby „kierować licytacją”.

Zresztą nietylko w lombardzie licytacje „nie udają się”. W składach miejskich, gdzie leżą rzeczy zabrane za podatki, także zupełnie niema kupujących.

W składach tych przeważnie znajdują się meble, które sprzedawane były handlarzom na Pocięjowie i pl. Kercelego.

Obecnie nawet w tandeciarniach na Pocięjowie panuje zastój.

Jedyny w Łodzi

warsztat reperacyjny firmy „Radio Splendid”, Piotrkowska 61, w podwórzu, telefon 159-02, naprawia: słuchawki, głośniki, akumulatory. Przerabia b. tanim kosztem aparaty na nowoczesne. Najtańsze źródło! Magnesowanie słuchawek tylko 1 zł. — Ładowanie akumulatorów tylko 1 zł.

KRONIKA

LIPIEC.

5

SOBOTA

DZIS

Anto. iego Zakk.

JUTRO:

Dominiki

Ws. słońca g. 3 m.
Zachód „ g. 20 m. 8

a marginesie

Andrzej Podolski

GÓRNICY

Błądzimy labiryntem ciemnych, długich
[korytarzy —
Światło kagańca nas wiedzie w bezkres
[nocy ciemnej.
Prawie nie znamy naszych śniadych,
[wychorzałych twarzy.
Które nam ciągle porze trud — rzeźbiarz
[tajemny.

Nie znamy jasnych świtów, szkarłatnych
[zachodów,
Wiosny kwietnej i lata, co po kłosach
[dzwoni —
Tylko nas głucha głębia darzy żarem,
[chłodem,
Które hojnie podaje na wychudłych
[dłoniach...

Skrzypią liny, młną windy, głucha
[wrzawa wózków —
Tętni, dudni nam ciągle trud pełen
[pogrózki...

Czasem w żalną ręcistość łez opłyną
[chwile:
Z najdalszych zaułków głębi wyjdzie
[siostra chłodna,
Której przyście powita łkaniem żona
[głodna...
Choć jednak krok jej bliższy, blade
[śmierci lica —
Wiercimy głębiej ziemi w trudzie my
[górnicy!

Nabożeństwa
w kościołach ewangelickich
w języku polskim

W niedzielę d. 6 b. m. nabożeństwo
w języku polskim odprawi w kościele św.
Trójcy o godz. 12-ej w pol. kandydat
teologii Petznik, a w kościele św. Jana
w tymże czasie kandydat Preis.

Zjazd P.O.W. w Piotrkowie

W niedzielę jutrzejszą odbędzie się
w Piotrkowie zjazd członków P. O. W.
Na zjazd udają się do Łodzi z ramienia
władz cywilnych dr. Roźniński, zaś
z ramienia władz wojskowych liczni
przedstawiciele łódzkiego korpusu ofi-
cerskiego. (s)

Spadek kosztów utrzymania
w Łodzi

W dniu wczorajszym w urzędzie wo-
jewódzkim w Łodzi, pod przewodnictwem
naczelnika wydz. zdrowotności, p.
dr. Skalskiego, odbyło się posiedzenie
komisji do badania kosztów utrzymania.
Po zapoznaniu się z materiałem do-
starczonym komisji przez wydział sta-
tystyczny magistratu m. Łodzi, ustalo-
no wskaźnik drożyzniany za miesiąc
czerwiec, wedle wskaźnika tego koszty
utrzymania rodziny robotniczej spadły w
m. czerwcu o 0,9 proc.
Na zmniejszenie się wskaźnika droży-
znianego wpłynął spadek cen za nabiał
i mięso. (s)

Członkowie kongresu komunikacyjnego
w Łodzi

Obcokrajowcy zachwyceni naszym miastem

Wczoraj rano specjalnym pociągiem z Warszawy przybyła do Łodzi wycieczka członków międzynarodowego kongresu komunikacyjnego.
Na dworcu oczekiwali wycieczkę członkowie komitetu przyjęcia z dyr. Gerliczem, Ringem i przedstawicielami miasta na czele.
Po przywitaniu w poczekalni, goście podzieleni na 3 grupy udali się na zwiedzanie miasta.
Pierwsza grupa udała się do nowej remizy tramwajowej na ul. Dąbrowskiej, gdzie dyr. Ring oprowadził w asystencji inżynierów tramwajowych gości, którzy się interesowali wagonami, ich montażem, nową remizą, zbudowaną według ostatnich wymogów techniki, oraz szczególnie szkołą, gdzie oglądano z ciekawością instrumenty, którymi sprawdza się poziom umysłowy przyszłych motorowych tramwajowych.
Z kolei goście udali się samochodami do elektrowni miejskiej, gdzie podzieli-

ni na grupy zwiedzali nowe urządzenia nowe maszynownie i turbiny, wreszcie elektrownia przyjmowała gości „chłodnym” przyjęciem, które po podzwrotnikowej temperaturze w niektórych oddziałach, było zbawczym dla gości.
Druga grupa pod przewodnictwem inż. Zungega zwiedzała zakłady przemysłowe I. K. Poznańskiego, a trzecia grupa zakłady „Widzewskiej Manufaktury”. Najliczniejszą była grupa Czechosłowaków, którzy wyrażali podziw nad tak szybko rozbudowanym przemysłem polskim.
Anglicy twierdzili że w Anglii w najstarszych miastach przemysłowych nie wszystkie fabryki posiadają tak nowoczesne urządzenia jak w Łodzi a przede wszystkim interesowali się świetnymi wyrobami łódzkiemi.
Goście wyrazili jedynie zdziwienie że robotnice polskie tak źle wyglądają, że są przeciążone pracą.
Jedyną w wycieczce japończyk twierdził łamaną angielszczyzną że są to cuda, że tak śliczne wyroby, wrzorzyste tkaniny rzadko widywał u siebie w ojczyźnie.
Po zwiedzeniu fabryk goście zebra-
li się w sali „Malinowej” gdzie miasto przyjmowało ich wykwintnym śniadaniem.

Obecny był prezydent Ziemięcki, ławnicy Izdebski i Harasz, dyr. Rundo, naczelnik Rosset, inżynierowie elektrowni i tramwajów, oraz kolejek dojazdowych z dyr. Gerliczem na czele.
Podczas śniadania panował serdeczny nastrój i goście dzilili się wrażeniami nie skąpiąc pochwał z powodu sportretowanej energii i wytrwałości polskiego robotnika, rzemieślnika i przemysłowca.
Po śniadaniu wyjechano samochodami do szpitala im. Prezydenta Mościckiego i na Poleśie Konstantynowskie, gdzie goście oglądali domy robotnicze, następnie pokazano im domy robotnicze na Wileńskiej, wreszcie Park Poniatowskiego.
Po obiedzie, wydanym przez tramwaje i kolejki dojazdowe, goście specjalnym pociągiem wyjechali do Gdyni, unosząc jak to oświadczyli, niezapomnianne wrażenie z polskiej stolicy pracy.
Wczoraj z okazji pobytu w Łodzi wycieczki kongresu komunikacyjnego, wszystkie tramwaje udekorowane były chorągiewkami. (b)

Na łódzkim rynku
towarów kolonialnych

W ciągu ostatnich tygodni wzmógł się ruch w sprzedaży artykułów kolonialnych, przyczem zaznaczyło się duże zapotrzebowanie na kakao. Przewiduje się, iż w związku z tem zaznaczyć się może pewna wyższość cen szczególnie za kakao, jak bowiem również i popyt na kawę jest duży, to jednak amerykańscy importerzy kakao już obecnie liczą drożej zamówienia terminowe, podczas gdy w innych gałęziach handlu towarami kolonialnymi żadnych usiłowań wprowadzenia wyższości dotąd nie notowano.
Zaznaczyć należy, iż wzmógł się popyt na artykuły handlu kolonialnego jest objawem normalnym, powtarzającym się w sezonie letnim rok rocznie, a nawet w r. b. zapotrzebowanie jest nieco słabsze, niż w tym samym okresie lat ubiegłych. (ag)

Państwowy kurs nauczycielski
w Łodzi

Komunikat Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Łódzkiego podaje niniejszem do wiadomości, że na zasadzie rozporządzenia Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 czerwca b. r. Nr. 11 — 14246/30 uruchomiony zostanie z początkiem roku szkolnego 1930/31 w Łodzi Państwowy Kurs Nauczycielski. Zadaniem kursu jest kształcenie zawodowe kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych według zasad, ustalonych w rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 18—VI. 1928 roku. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1928. Nr. 8, poz. 134). Nauka na kursie trwa rok. Plan nauczania, obowiązujący na państwowych kursach nauczycielskich, podany jest w Dzienniku Urzędowym M. W. R. i O. P. z 1929 r. Nr. 7, poz. 103.
Na państwowe kursy nauczycielskie mogą być przyjmowani kandydaci i kandydatki, którzy przedłożą świadectwo dojrzałości z państwowej lub posiadającej prawa szkół państwowych szkoły średniej ogólnokształcącej oraz świadectwo zdolności fizycznej do zawodu nauczycielskiego. W razie dłuższej niż półroczna przerwy pomiędzy chwilą opuszczenia szkoły średniej przez kandydata, a chwilą złożenia podania na kursy, wymaga się od kandydata świadectwa moralności, wydanego przez państwowe władze administracji ogólnej I instancji.
Podania o przyjęcie na kurs wnoszą się w bieżącym roku szkolnym bezpośrednio do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Łódź, ul. Piotrkowska 104).
Zapisy przyjmowane będą do dnia 31 sierpnia b. r.

Niebezpieczny włamywacz
został ujęty przez policję

Od dwóch lat policja powiatowa poszukiwała ukrywającego się niebezpiecznego włamywacza Józefa Lachickiego.
Lachicki ciągle zmieniał miejsce zamieszkania i ukrywał się u przynudnych kochanek lub zamiejskich melinach.
Wreszcie policja powiatowa otrzymała wiadomość, że Lachicki ukrywa się obecnie w Piekarach pod Piotrkowem.

Nieszczęśliwy wypadek
przy pracy

W dniu wczorajszym w fabryce przy ul. Drewnowskiej 102 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 62-letni robotnik, Paweł Kotas, zamieszkały przy ul. Rajtera 17. Kotas został chwycony przez pas transmisyjny i rzucony na ścianę murowaną, ulegając pęknięciu stosu pańcierzowego i ogólnemu obrażeniu ciała. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala św. Józefa w stanie bardzo ciężkim.
Drugi nieszczęśliwy wypadek przy pracy miał miejsce przy ul. 11-go Listopada 136, gdzie podczas koszenia trawy uderzył się kosą w nogę ogrodnik Artur Jarke, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 16, przecinając sobie żyły. W stanie osłabionym przewieziono go do szpitala św. Józefa.

Podatek obrotowy
odroczony

W dniu wczorajszym izba skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg dotyczących odroczenia wpłacania zaliczek na podatek obrotowy.
W myśl tego okólnika zaliczka na pierwszy kwartał r. b. winna być wpłaconą do dnia 15 lipca, za drugi zaś do dnia 15 sierpnia r. b.
Terminy te są ostateczne i w tym wypadku nie będzie się stosowało dodatkowego terminu 14 - dniowego.
Wszyscy, którzy we właściwym czasie nie wniosą zaliczek do kas urzędu, ci tracą prawo do wszelkiego rodzaju ulg i odwołań.
Niezwłocznie po wygaśnięciu tych terminów, władze skarbowe przystąpią do bezwzględnego egzekwowania zaległości. (p)

Łódź na zjeździe związku Izb
Przemysłowo - Handlowych

W poniedziałek, dnia 7 b. m. odbędzie się w Poznaniu ogólnokrajowy zjazd związku Izb przemysłowo-handlowych, Łódzką Izbę reprezentowali pp. wiceprezes Fidler i p. wicedyrektor Sand.
Na zjeździe będą m. in. omawiane sprawy standaryzacji eksportu, niżka stopy od wkładów w bankach prywatnych, cen w hotelach i t. d. Wreszcie wybraną zostanie komisja organizacyjna, która zajmie się organizacją zjazdu Izb przemysłowo-handlowych Polski i Rumunii, mającym się odbyć w dniu 5 września r. b., z okazji Targów Wschodnich, we Lwowie. (s)

Zderzenie dwóch samochodów

W dniu wczorajszym około godziny 3 po południu przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd miało miejsce zderzenie dwóch samochodów.
W pewnym momencie samochód ciężarowy należący do firmy „Moris” (Sienkiewicza 7) zderzył się z samochodem również ciężarowym stanowiącym własność fabryki kapeluszy Łódzka Fabryka Kapeluszy Towarzystwo Akcyjne (Targowa 2).
Wskutek zderzenia obydwu samochodów uległy poważnym uszkodzeniom.
Policja prowadzi dochodzenie celom ustalenia, który z szoferów ponosi winę za wywołanie katastrofy. (p)

Kłęska pożarów

w województwie łódzkim

Osiem pożarów w ciągu jednej doby

Niemal codziennie kroniki policyjne notują liczne wypadki pożarów na prowincji. Rzucić się jednak w oczy fakt szczególnie, iż największa liczba pożarów gospodarstw wiejskich ma miejsce na obszarze powiatu piotrkowskiego.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o sześciu pożarach, które miały miejsce na terenie tego województwa, w ciągu jednej doby. W czasie doby ubiegłej w powiecie piotrkowskim miało miejsce 8 wypadków pożaru gospodarstw wiejskich.

Nocy ubiegłej we wsi Seweryn, gm. Kamieński, pow. piotrkowskiego, w zagrodzie Grabowskiego Stanisława, wybuchł pożar, który przeniósł się następnie na mieszczący się w pobliżu młyn, stanowiący własność właściciela wymienionej zagrody. Zarówno młyn, jak całe gospodarstwo padły pastwą płomieni. Straty wynoszą ponad 35,000 złotych.

Też w nocy we wsi Niesieszyn, gm. Bełchatów, pow. piotrkowskiego, w zagrodzie Marjanny Maczugowskiej wybuchł pożar, przenosząc się następnie na zabudowania Tomasza Lisiewicza, trawiąc dwa domy mieszkalne, dwie obory, stodołę, różne narzędzia rolnicze, łącznej wartości 37,000 złotych.

Również nocy wczorajszej we wsi Gatów Duży, gm. Grabica, pow. piotrkowskiego, spalił się dom mieszkalny, stodoła, okora, a w niej dwie krowy, stanowiące własność Józefa Zajęca, który oblicza straty swoje na sumę ponad 25,000 złotych.

Pozatem zanotowano wypadek pożaru w kolonii Ruszczyń, gm. Kamieński, pow. piotrkowskiego, gdzie spłonęła zagroda, stanowiąca własność Ignacego Łady, złożona z domu mieszkalnego, stodoły i obory, stanowiąca wartość około 14,000 złotych.

W dniu wczorajszym we wsi Góry, pow. kolskiego, powstał pożar zagajnika, który — wobec panującej suszy strawił cały zagajnik, stanowiący własność Rudolfa Milkego. Obszar spalonego zagajnika wynosił 4 morgi.

We wsi i gminie Puczniew, pow. łódzkiego, spłonęło żyto, na pniu, na przestrzni około pół morgi.

We wsi Zelisław, pow. sieradzkiego, w zagrodzie Józefa Klimka powstał pożar, który — wskutek natychmiastowej akcji został zlokalizowany. Pastwą płomieni padła stodoła i dom mieszkalny. Straty wynoszą około 8,000 złotych.

Pozatem zanotowano wypadek pożaru we wsi Holendry, pow. wieluńskiego, gdzie spłonęła jedna zagroda wiejska, wartości około 30,000 zł.

W większości wspomnianych wypad-

ków wybuchu ognia zachodzi podejrzenie, iż pożar wynika z podpalenia. Na skutek energicznych zarządzeń władz wojewódzkich, zaintrygowanych niebywale wysoką liczbą pożarów w województwie, władze prowincjonalne prowadzą szczegółowe dochodzenia celem wykrycia sprawców w wypadkach, gdy pożar

wynikł z podpalenia.

Należy przypomnieć, iż przed kilkunastu dniami ujęto jakiegoś pomylenca, który z nalogu dokonywał podpałów zagrod wiejskich. Być może, iż i w wypadkach wspomnianych wyżej miało miejsce podpalanie przez chorego umysłowo człowieka. (s)

CZEM PODCZAS UPAŁÓW

gasić pragnienie?

Jedną z najbardziej żywotnych spraw obecnie stał się upał i możliwość zniesienia go. Pożądanie chłodzących napojów przerasta nawet pożądanie jada, zwłaszcza wobec kurzu, powodującego niestychanie dokuczliwe wysychanie gardła i przetyku. Powstaje więc narzucająca się z nieubłaganą koniecznością kwestja gaszenia pragnienia.

W krajach gorących, gdzie upały są w ciągu znacznej części roku zjawiskiem stałym, a nie wyjątkiem, jak u nas, wypróbowano działalność chłodzącą rozmaitych napojów i wynik tych prób wykazał znakomitą przewagę nad wszystkim innymi

dobrze osłodzonej lekkiej herbaty, a także wody z dodatkiem cukru i soku z cytryny. Temu wynikowi prób zawdzięcza też niebawem swój rozwój fabrykacja wszelkiego rodzaju gotowych lemoniad, sporządzonych naturalnie systematycznie, bowiem ze świeżych, naturalnych cytryn, czy innych soków owocowych wypadłaby produkcja znacznie

drożej, nie nadając się do masowego spożycia. Nie mówi się już, rzecz prosta, o złej woli i świadomym fałszowaniu tych napojów, o ożywianiu do nich sacharyny i rozmaitych bezwartościowych dodatków, samo już jednak fabryczne ich przygotowanie wyklucza możliwość użycia do sporządzenia ich składników wartości pierwszej, jak

cukier i sok świeżych cytryn, czy innych owoców. Używanie gotowych preparatów fabrycznych usprawiedliwione może być, ilekroć się jest poza domem, na ulicy; natomiast, w najskromniejszym nawet domu nie przedstawia trudności trzymanie stale butelki z przygotowaną wodą w głębszym naczyniu z wodą zimną wciąż zmienianą (o ile nie ma się lodowni z lodem) oraz zaopatrzenie się w kilka cytryn i trochę mialkiego cukru. Koszt takiej lemoniady, przyrządzonej w domu, smacznej, nietylko

absolutnie bezpiecznej dla zdrowia, ale bardzo korzystnie wpływającej dzięki wartości odżywczej cukru, naturalnego

kwasu cytrynowego i zawartych w świeżych cytrynach witamin, nietylko nie przewyższa kosztu fabrykowanych sztucznie lemoniad i tak zwanych wód owocowych, ale bodaj że jest niższy jeszcze. Z połowy wyciśniętej cytryny — za 15 groszy, najlepsza cytryna kosztuje obecnie 30 groszy — oraz cukru za 5 groszy i wody, której koszt jest prawie żaden, zatem za 20 groszy, otrzymujemy ilość wybornej lemoniady, niemniejszą niż ta, jaką daje buteleczka napoju tego, produkowanego fabrycznie i kosztującego w lepszych gatunkach 30 groszy, w gorszych — 25.

Rachunek zatem przedstawia się bardzo prosto: o drożyznie domowej naturalnej lemoniady w stosunku do produktu fabrycznego

mowy być nie może. Praca i czas sporządzania domowej lemoniady są w dodatku tak minimalne, że, jako czynnik decydujący, zupełnie zaważyć nie mogą, zresztą łatwo jest w wolnej chwili przygotować z paru cytryn i odpowiedniej ilości mialkiego cukru syrup cytrynowy.

R. D.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś wielka premiera!

Wielki dramat życiowy p. t.

KOBIETA BEZ SERCA

W rolach głównych: uwodzicielka piękna

DOROTA REWIER

oraz
męski **JACK HOLT**

NADPROGRAM: impresja filmowa p. t.

„NAD RANEM”

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10.

DZWIĘKOWY
CASINO
TEATR
CAPITOL

Dziś i dni następnych!

**Ceny wszystkich miejsc:
ZŁ. 1.— i 1.50**

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
Przepiękne arcydzieło dźwiękowo-
mówione, śpiewane p. t.

Upadły Anioł

Film osnuty na tle wojny światowej
i za kulisami wielkich Rewji i ka-
baretów Nowego-Yorku,
Reżyserji: R. Wallace.

W rolach głównych:
Nancy Carrol, Gary Cooper.

NADPROGRAM:
Dźwiękowo-śpiewany dodat. kreskowy
„Stary czarny Joe”

Pocz. w dni powszednie o g. 6 wiecz.
soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej.

Piorun zabił 2 osoby

W dniu 2 ub. m. w kolonii Zielone Bagno zdarzył się tragiczny wypadek. Podczas szalejącej burzy piorun uderzył w dom kolonisty niemieckiego Alberta Krasina, zabijając przy wieczerzy gospodarza domu i jego córkę Fedrę. Od uderzenia pioruna powstał pożar, który strawił cały dom Krasina wraz z zabudowaniami. Przybyła na ratunek straż pożarna wydobyła z pod palących się resztek domu tylko zwłoki nieszczęśliwego ojca i córki.

Nowe ceny chleba

Onegdaj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej w sprawie dalszego obniżenia ceny chleba.

Ustalono cenę mąki pszennej 55% na 88 gr., mąki 65% na 84 gr., chleba pytl. 35 gr., bochenek chleba żytniego 70 gr. chleba razowy 30 gr., bułki 1.15 jedna bułka 5 gr.

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego i przekroczenie ich karane będzie z całą surowością. (b)

W Łodzi powstaje giełda mięsna

Jak się dowiadujemy, w myśl koncepcji i ustaw o uboju bydła, ma powstać w Łodzi giełda mięsna.

Giełda mieścić się będzie na terenie rzeźni, która odda odpowiedni lokal do dyspozycji giełdy.

W drugiej połowie b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne, mające na celu przedsięwzięcie kroków ku uruchomieniu w naszym mieście giełdy mięsnej, która regulowałaby ceny rynkowe. (b)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Głów na 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

(b)

HASŁO SPORTOWE

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla mężczyzn odbędą się w dniach 12 i 13 lipca w Warszawie w parku Sobiciego (Agricultura.) Dwudniowy program zawodów przedstawia się następująco: **Sobota 12.7.** — biegi 10 klm., 1500 m., 100 m., 400, sztafety 4x100, 110 m. przez płotki, skok o tyczce, trójskok, rzuty kulą i oszczepem; **niedziela 13.7** — 400 m. przez płotki, 800 m., 200 m., 5000 m., finał sztafet 4x100, skoki wwyż i wdal, rzuty młotem i dyskiem.

Walka o pierwsze miejsce w punktacji ogólnej rozegra się tradycyjnie między Polonią i AZS—Warszawa. Warszawianka, wskutek wyjazdu Kusocińskiego i Petkiewicza, będzie poważnie zagrożona przez Legję, Wartę i AZS—Poznań.

W dniach 26 i 27 lipca odbędą się w Bydgoszczy mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla pań. Po mistrzostwach następnego dnia lekkoatletyki rozpoczną trening w obozie C.I.W.F. (Warszawa—Bielany), przygotowując się do Igrzysk w Pradze. Narazie przewidziano udział: Matuszewskiej - Konopackiej, Hulaniczkiej, Manteufflowej, Kobielskiej, Walsiewiczówny i Schabińskiej (z Warszawy), Jasnej, Lonki i Freiwałdówny (z

Międzynarodowe projekty P.Z.P.N.

P. Z. P. N. projektuje mecze naszej reprezentacji piłkarskiej ze Szwecją w Sztokholmie (28,9), z Czechosłowacją w Pradze (26,10) i z Jugosławją w Polsce (7 lub 14,9).

W roku przyszłym zamierza P. Z. P. N. rozegrać zawody z Danją, Norwegią i Hiszpanją oraz zawodowcami Austrii, Węgier i Czechosłowacji. Zdaniem naszym będzie to możliwe jedynie w razie zmiany systemu rozgrywek ligowych.

Zawodowa drużyna footballowa Austria (z Wiednia) gościć będzie w dn. 12 i 13 b. m. w Warszawie, gdzie rozegra 2 mecze z Polonią.

PHILIP MACDONALD

Przedruk
wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA („THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sulkowskiej.

Nr. 68

Przy naróżnym stoliku, zdala od orkiestry, siedział senor da Santos w towarzystwie „najlepszej przyjaciółki” Ruby, Irma, w przeciwieństwie do jasnowłosej, wysokiej przyjaciółki, była niska i czarna. Ale obie były szczupłe i zgrabne. Irma starała się pokazać, że wie, jak się „brać” do latynców.

Ale czuła się zbита z tropu. Nie mogła orzec, czy robi jakie wrażenie, czy nie. Chwilami zdawało jej się, że senor da Santos jest najwyraźniej pod urokiem. To znów zaczynała się obawiać, że go nudzi. Kilka razy, napełniając jej kieliszek, oparł się czule o jej obnażone ramię, nie troszcząc się o to, że jego czarna rękaw uprzykrzył się białymi plamami. Kilka razy nachylił się do niej znaczącym gestem i szepnął w małe uszko kilka zdań, które podziały na nią podniecająco i rozweselało ją. Kilka razy ujął w obie dłonie jej drobny, chciwą rączkę, bawiąc się nią i pieszcząc. Ale cóż, kiedy zdarzały się chwile, gdy się od niej odsuwał i ziewał, straszliwie ziewał, od ucha do ucha. To znów wpatrywał się błyszczącymi oczyma w inne dziewczęta, między którymi znajdowały się zniecierliwione koleżanki Irma. Albo też opierał głowę na rękę i zapadał w półminutową drzemkę.

W jednym tylko zachował logikę. O szampanie nie zapomniał ani na chwilę. Ciągłe go zamawiał i dostawał. Bo za pieniądze można zrobić wszystko. Kelner zachowywał się w taki sposób, jakby między nim i gościem

Krakowa), Janowska (z Łodzi), Krajewska, Lanżanka i Jasińska (z Poznania), Lewinówna (z Wilna), Orłowska, Kilsówna i Sikorzanka (ze Śląska). Poza temi zostaną jeszcze desygnowane inne zawodniczki, w miarę wykazania się do breimi wynikami podczas mistrzostw Polski.

Bieg gazeciarzy „Hasła Łódzkiego” Napływ cennych nagród

Organizowany przez redakcję naszego pisma „BIEG GAZECIARZY” wzbudza coraz większe zainteresowanie, które wyraziło się przedewszystkiem w zorganizowaniu nagród przez szereg firm. Widać z tego, że myśl rzucona przez nas odbiła się echem w sercach tych, którym dola gazetiarzy nie jest obojętną. Listę ofiarowanych nagród rozpoczęła Szkoła Samochodowa F. Grętkiewicz, przeznaczając jako nagrodę dla szczęśliwego uczestnika „Biegu Gazeciarzy” — bezpłatny kurs szoferski. Firma I. Sandberg zaofiarowała —

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:
SOBOTA: Piłka nożna: Boisko WKU-u godz. 15,30 Turyści Ib — ŁTSG Ib godz. 17,30 Turyści I — ŁTSG Ib. Mistrzostwo klasy A.
GRY SPORTOWE: Dalszy ciąg spot-

kań o mistrzostwo Łodzi w piłce koszykowej, siatkowej i hazenie. Początek zawodów o godz. 16-ej.
NIEDZIELA: Piłka nożna: Boisko WKS-u godz. 8,30 WKS II—PTC. II. Mistrzostwo rezerw. Godz. 10,30 WKS I—PTC I. Mistrzostwo klasy A. Boisko przy ul. Wodnej godz. 8,30 ŁKS II — Union II. Godz. 10,30 ŁKS Ib — Union I. Mistrzostwo klasy A. Boisko RTS Widzew godz. 8,30 Widzew I — Sokół II. Godz. 10,30. Widzew I — Sokół I. Mistrzostwo klasy A. Godz. 15,30 Bieg II—Orkan II. Godz. 17,30 Bieg I — Orkan I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Geyera godz. 10,30 SSKM—Pogoń. Spotkanie towarzyskie. Boisko Widzewskiej Manufaktury, godz. 10-ta Gentleman-Geyera. Zawody o puławy. Boisko przy ul. Wodnej godz. 17,30 Widzewska Manuf. Zjednoczone. Zawody o puławy Boisko ŁKS-u godz. 17,36 ŁKS-Gedania. Spotkanie towarzyskie.

obuwie, Radio Splendid (Piotrkowska 71) i Radio Pogotowie (Południowa 20) przeznaczyły komplety detektorowe. Już po zamknięciu numeru do naszej Redakcji w dalszym ciągu napływają nagrody, które kolejno wraz nazwiskami ofiarodawców i firm będziemy wyszczególniali.
Jednocześnie zgłasza się coraz więcej chłopców, którzy chcą wziąć udział w „Biegu”. Każdy z nich marzy o sławie, którą się okryje, i o nagrodach — tak licznych i cennych.

Brawo Ł. O. Z. G. S. ! Wydział Gier i Dyscypliny „robi” drugiego mistrza Łodzi

Wczoraj ukazał się oficjalny komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Ł.O.Z.G.S. weryfikujący zawody w koszykówkę IKP—ŁKS., zakończone wynikiem remisowym, 30:0 dla IKP. (walk—over). Przyczyną tej decyzji Wydział G. i D. miał być udział w drużynie ŁKS gracza nieuprawnionego do gry w dogrywece. Mecze, jak wiadomo, rozegrany był „na raty”, przyczem dogrywka odbyła się w 10 dni po pierwszej części meczu. Punkt przepisów PZGS. głoszący o tem iż w dogrywece biorą udział ci sami zawodnicy, co i w meczu, na zastosowanie wtedy, gdy dogrywka odbywa się natychmiast po meczu.
Specyficzna interpretacja przepisów

przez Wydział Gier i Dyscypliny ŁOZGS. zmierzają w kierunku „utrącenia” drużyny ŁKS-u „Pracę sportową” członków Wydziału G. i D. pp. Moraczewskiego (z K.S. Absolwencji), Fiksa (dziwnym przypadkiem z I.K.P.) i innych zajmniemy się w najbliższej przyszłości obszerniej.
Dziwi nas tylko śpiączka Zarządu Ł. O. Z. G. S., który ma do zaaktywienia mnóstwo spraw związanych z protestami klubów przeciwko decyzjom Gier i Dyscypliny.
Czy można się będzie później dziwić przykreemu „rachunkowi sumienia” na Walnem Zgromadzeniu?

W Warszawie spotkanie ligowe: Wisła—Legja.
W Katowicach Ruch—Czarni.
We Lwowie Warta—Pogoń.

Wojskowi szermierze jadą do Ostendy

Po niedzieli wyjeżdża do Ostendy polska reprezentacyjna ekipa szermiercza armii na zawody mistrzostwo Europy dla wojskowych. Po ostatnich sukcesach Nycza i Laskowskiego nasi szermierze mają b. poważne szanse na zajęcie dobrych miejsc w turnieju.

Max Stolarow w reprezentacji Polski przeciwko Japonji

W związku z mającym się odbyć spotkaniem tenisowem Polska-Japonja w dniach od 5 do 7 sierpnia dowiadujemy się, że reprezentacja Polski składać się będzie z M. Stolarowa, Toczyńskiego i Warmińskiego.

doszło już do jakiegoś porozumienia. Bo chociaż senor da Santos nie był członkiem „Białej Wrony” i jak mówił, nie zamierzał nim zostać, a zatem nie miał prawa zamawiać czegokolwiek i płacić, to przecież Carlo biegł na każde jego skinienie i odchodził, chowając ukradkiem do kamizelki szeleszczące banknoty.
Grano już po raz trzeci „Psa na Smyczy”, kiedy senor da Santos w odpowiedzi na pytanie swojej damy, rzekł stanowczym tonem:
— Czy nie rozumiesz, że mi się nie chce tańczyć? — Rzucił okiem na klebiące się pary i wydał wargi. — Tańczyć! — rzekł. — Madre de Dios! Tańczyć! — Odwrócił się i ujął ją za rękę. — Więc ty to nazywasz tańcem! Posłuchaj, pieszczotko! Jest tylko jeden tańiec. Tango. Prawdziwe tango. Ale to się nie nadaje do takiego miejsca. To jest rzecz sama w sobie, poważna rzecz! Nie, o nie! — Senor da Santos opamiętał się i dodał już bez oburzenia: — Chyba, że — Tu nachylił się do małego uszka i coś szepnął.
Irma roześmiała się, dała mu klapsa i powiedziała, że ma gorącą krew. Jednocześnie pomyślała, że latyniec zaczyna się poprawiać. Wkrótce okaże się taki, jak oni wszyscy. Latynicy byli jej specjalnością. Naturalnie bogaci. Ale oni wogóle są bogaci.
Ale senora da Santos znowu ugryzła jakaś mucha. Do tego stopnia, że Ruby, która powróciła do stolika, wiodąc za sobą swego olbrzymę, nie powstrzymała się i zawołała:
— wy się, u diabła, tak dásacie? Dlaczego nie tańczycie, psia krew! Siedzą tylko i chlają. Daj nam pić, Antonio! — Ostatnie słowa zwrócone były do senora da Santos. Ruby była już dobrze podchmielona i zresztą latynicy obchodzili ją „tyle co nic”.
Antonio podsunął jej wielką butelkę gestem leniwym i jednocześnie nie brutalnym. Irma rzekła:
— Powiada, że nie lubi Londynu. że mu się tu wszystko przejadło. Powiada, że my, angielskie dziewczęta, jesteśmy zbyt zimmokrwiste. — O mało sie nie

rozplakała. — Zimmokrwiste! — powtórzyła. — Ja zimmokrwista!
Archibald napełniał kieliszek Ruby. Wypila go jednym łykiem i postawiła na stole z takim rozmachem, że pękł. Jej ładna twarzyczka porysowała się ostremi liniami. Zaczęła mówić powoli, z pijackim gniewem:
— Cholera! A czego on tu chce? Może lodów, wafli i małej? Gruga małej, taką jak on sam? Tego ci się chce, don Fernando? — Oparła się łokciami o stół i wpiła groźne spojrzenie w donniepanego południowca.
— Psia krew, dranie! Zjeżdżają się tutaj ze swoich śmierdzących krajów, sieją pieniądze po ulicach, łajdaczą się, a potem zrzedzą. Co ty sobie, chorobo —
Ale Irma oprzytomniała i wymierzyła przyjaciółce pod stołem energiczekno „kopniaka”. Pomimo chwiloewgo zmartwienia, nie chciała tracić swego południowca, który nawet jak na południowca był niezwykle hojny.
— Cicho bądź, Ruby! — rzekła. — Nie pozwolę ci gadać na mojego gagatka. Już on będzie grzeczny, prawda kochanie? — Przynęła się z krzesłem do towarzysza i wzięła go pod rękę.
Senor poglaskał ją po ramieniu.
— Ależ naturalnie, moja mała! I Ruby będzie grzeczna! A teraz napijmy się wszyscy, dobrze?
Ale kokój trwał krótko. Po dwóch kieliszkach senor zapadł zpowrotem w posępną zadumę. Oczy jego przesyliły się co i raz na salę, na efektywnie choć krzyżujące dekoracje, na pary siedzące, pary stojące, pary tańczące, na kelnerów i orkiestrę. eWstchnął z niechęcią i rzekł:
— Patrzcie. No, tylko patrzcie! I mówicie, że to jest „nocne życie”. Dios! Nocny lokal w Londynie. — Roześmiał się śmiechem podobnym do rzenia i zainteresował przyjaciela: — I cóżes ty mi nagadał Archibald? Najwyraźniej powiedziałes że to właśnie tutaj.
(d. c. n.)

NIETOPERZE, SSĄCE KREW LUDZKĄ plagą Indian w górach Oaxaca

Wszyscy zachwycaliśmy się w młodości powieściami Coopera, w których przedstawiano nam Indian, jako bohaterów broniących swojej ojczyzny przed napływem białego człowieka. Czerwonoskóre Białe Orły Długie Strzelby Jastrzębie Dalnookie i inne niemniej poetyczne nazwiska wodzów bohaterów Indian przyswajaliśmy sobie i pocichu zlorzeczyliśmy „bladym twarzą”, które ich gniebiły.

Okazuje się jednak, że nie wszyscy Indianie są tak poetyczni. Uczony meksykański badacz dr. J. Zozoya odnalazł podczas swojej podróży po dalekich zakątkach Meksyku, w górach Oaxaca szczerp Indian, którzy znajdują się na pierwotnym szczeblu rozwoju.

Dzieci ich chorują od kolebki prawie na oczy. Wiele wśród nich jest niewidomych. Chłopcy w wieku lat 14 do 15 czynią wrażenie ludzi nie tylko dorosłych, ale wprost starców. Degeneracja owi przyjęli uczoność bez żadnego zainteresowania pozwalając robić ze sobą, co się białemu człowiekowi podobalo.

Dr. Zozoya twierdzi, że degenerację swoją zawdzięcza ten szczerp niesłychanej ilości nietoperzy, które mnożą się tam milionami. Znany zoolog Beebe daje wytłumaczenie: jest to gatunek nietoperzy-wampirów, który zgodnie z nazwą, przypomina żywo legendarnych wampirów w wysysających krew ludzką. Nietoperze te zostały doskonale wyposażone przez przyrodę do swego niecnego rzemiosła. Zęby ich trzonowe są zakrzywione, a przednie zęby szerokie i bardzo ostre, jak noże. Zapomocą tych zębów nietoperze mogą łatwo zdziurawiać skórę z ofiary, aż się dostaną do naczyń krwionośnych.

Także i wewnętrzne ich organy są dopasowane do roli, jaką wampiry mają odgrywać. Żołądek niema zwykłej formy gruszkowej, jak u większości ssaków, lecz wyciągnięty w podłużną rurkę, gdyż dla krwi, którą się żywią nie trzeba wiele trawienia. Dostaje się ona wprost do wnętrza wampira.

Nietoperz tego gatunku ma trzy całe długości. Zamieszkuje on wielkie przestrzenie Ameryki środkowej aż do południowej Brazylii. Zwierzęta te żyją, jak i inne nietoperze, przez cały dzień wisząc głową w dół w dziuplach dzew, zakamarkach skał itd. Z natanem zmroku wylatują na polowanie. Żyją one z ofiar z własną krew w sobie.

Zoolog Beebe zrobił ciekawe doświadczenie, które wykazało, jak niepostrzeżenie potrafią nietoperze — wampiry wysysać krew ludzką. Gdy towarzysze jego spali zbliżył się ze szpilką w ręce i zaczął kluczyć śpiących w szyć bardzo delikatnie. Każdy ukluty budził się natychmiast. Tymczasem na wielu śpiących siedziały nietoperze i ssali krew tak żęcznie, że śpiący nie podejrzewał tego, bo nie czuł.

Dzięki tej pladze nietoperzy-wampirów szczerp indyjski w górach Oaxaca degeneruje się coraz bardziej, nie mogąc się bronić przeciw krwiawym napastnikom.

Zetknięciu z nietoperzami szczerp ten prawdopodobnie zawdzięcza chorobę oczu.
Dr. Zozoya przebywając w tych okolicach, zabił kilkaset nietoperzy, są ich jednak tak wielkie ilości, że o wytępieniu niema mowy. Dałyby im radę chyba tylko gazy trujące.

Taki co zapalał fajkę o latarnię uliczną

Olbrzymy i karły w podaniach i w rzeczywistości

Jeżeli wierzyć p. Henrion, francuskiemu uczonemu z pierwszej połowy 17-go stulecia, prarodzic nasz Adam posiadał

41 metrów i 60 ctm. wysokości, podczas gdy słabsza i delikatniejsza Ewa pochwała się mogła wzrostem sięgającym zaled-

wie 40 metrów.

Po opuszczeniu Raju wzrost ludzki maleje w zastraszający sposób: Abraham mierzy już tylko 6 m. i 60 ctm., Mojszesz jest zaledwie 4-metrowej długości z ogonkiem.

Tak pisze badacz francuski o pierwszych ludziach biblijnych.

Ze znanych olbrzymów z czasów nowszych, choć również dawno minionych, wymienić należy szwajcara króla angielskiego Jakóba I, niejakiego Waltera Rasusa, który mógł się pochwalić 234 centymetrowym wzrostem, niejakiego Maksymiljan Müller przewyższył go o 12 centymetrów i licząc 55 lat rósł w dalszym ciągu.

Obadwaj jednak nie mogli dorównać słynnemu Patrickowi O'Brien, który gdy liczył sobie 38 lat, mierzył 2 m. 68 cent. i który często sprawiał sobie tę przyjemność iż zapalał swą fajkę od latarni ulicznej.

Najwyższym jednak człowiekiem, jakiego znają nowsze dzieje ludzkości, był Austrjak Franz Winkelmeier. Wzrost jego osiągnął 2 m. 73 cent. Przy tej niezwykłej długości odznaczał się on również niepospolitą chudością i zmarł w Londynie na suchoty w r. 1887.

Niezmiernie obiecującym w tym kierunku był również chłopiec nazwiskiem Karol Ulrich ur. w r. 1880 w Schweidnitz. Doszedłszy do lat 15, mierzył 2 i pół metra, lecz nie mógł niestety rosnąć dalej, gdyż zmarł na cukrzyce. Przez pierścionek, który nosił on na średnim palcu ręki, zupełnie luźno przechodził srebrny talar.

Jakgdyby dla utrzymania równowagi tworzył naturą od czasu do czasu i nie zwykle niskich ludzi, karłów i liliptów współczesnych i osiągnęli nie raz nielada sławę i majątek.

Zakrwawione rękawiczki

Londyn, największe zbiorowisko ludzkie w świecie, kryjące najstraszniejsze zbrodnie, posiada

tylko jedno tajemnicze miejsce. Oto niedawno miało tam miejsce dokładnie niewykryta zbrodnia. Wiadomym było jedynie policyjnie, że rozegrała się ona na nie pewnego szantażu i podjęta została kwestia aresztowania szeregu podejrzanych osób, w tem narzeczonej jednego z dzielnicowych agentów kryminalnych.

Oto co w tej sprawie przyniosły dzienniki. Narzeczoną Franka M., zdolnego, sprytnego detektywa, wybrała się kiedyś z nim do kinoteatru. Przedtem ustąpił oni, by coś przegryźć, do pobliskiej restauracji. Tam dziewczyna zmyliła czujność narzeczonego, twierdząc, że nie może z nim iść do kina, gdyż boli ją głowa i że wraca do domu. Narzeczonego pożegnał się z nią, ona zaś tymczasem została w restauracji. Pozostała, gdyż miała rendez-vous

z młodym, utalentowanym malarzem. Po krótkiej pogawędce, młodsi wybrali się do domu. Okazało się, że mieszkają w sąsiedztwie. Malarz, korzystając ze sposobności, zaproponował dziewczynie, by odwiedziła jego pracownię. Dziewczyna chętnie się zgodziła. Tyle bowiem słyszała emocjonujących opowieści o pracowni malarzkiej! Ciekawość przyniosła jej później sporo łez i utrapień i wpłynęła na dalszy bieg jej życia. Tymczasem u bram pracowni zastąpił malarzowi drogę pewien

tajemniczy osobnik.

Krótką pogawędka. Kilka ostrzych słów. Wreszcie są oni u celu. Młoda Anna z ciekawością rozgląda się po pracowni, wszystko tu ją interesuje. Zuraca też uwagę na świetny obraz, niedawno przez malarza ukończony a przedstawiający Błazna. Malarz tymczasem uszedł w rolę uprzejmego gospodarza domu i namawiał zacząć dziewczynę, by napiła się wina „dla rozgrzania się”. Po winku

zaczął na dobre umizgać się do dziewczyny chycił Anny wpół i zaczął wleć do sypanego pochoju.

Co się między nimi działo niewiadomo. Faktem jest, że jakaś tajemnicza rola zamoraowała malarza.

Rankiem wykryto tajemnicze morderstwo. Rękawiczka zostawiona nieopatrznie przez Annę trafiła do rąk Franka. Tymczasem policja trafiła na ślad

zbiegłego więźnia niejakiego Tracy, który włożył się przed domem malarza w noc morderstwa.

Frank podejrzewa swoją narzeczoną o udział w zbrodni. Nie wie co ma uczynić w tym wypadku, tembardziej, że szantażuje ich tajemniczy osobnik, który znalazł się w posiadaniu drugiej rękawiczki

Anna. Nad rozwiązaniem morderstwa głowi się policja londyńska. Wyposażona w najdoskonalsze środki techniczne, operująca opancerzonymi, krytymi ciężarowymi autami, komunikującymi się za pomocą radja z centrą, tropi Tracy'ego. Tymczasem detektyw walczy ze swoim sumienniem. Nie wie co ma czynić. Czy dla dobra służby

oddać narzeczoną w ręce władz, czy też ukryć jej udział w zbrodni. Ta jego przepiękna walka wewnętrzna wszystkie te jakoby w ramieniu Wallacea wyietę przewody zostały wzięte

za tęczę filmu „Męka milczenia” reżyserji Roberta Hitchcoca, wyświetlany będzie w „Palace”.

W filmie tym postać lekkomyślniej, latwowierniej dziewczyny kreuje ślicznie

Anna Ondra jest to zresztą jej pierwsza rola dramatyczna. Obol. niej doskonale postacie stwarzają najlepsi artyści filmu angielskiego.

Zabawa ogrodowa w Parku Juljanowskim

Wielką Zabawę Ogrodową w Parku Juljanowskim urządza w dniu 6 lipca r. b. Koło Rodzin Policyjnej przy III-cim Komisariacie P. P. w Łodzi.

Dochód z zabawy przeznaczony będzie na dzielenie wsparć i zapomóg wdowom i sierotom po zmarłych i poległych policjantach. Wejście 1 złoty dla uczni i dzieci 50 groszy.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI. GRUPA WILEŃSKA.

Dzisiaj w sobotę 3 przedstawienia: o godz. 12.45 po południu „Kidusz Haszem” Sz. Asza, o godz. 4 po południu „Nocą na starym rynku”. Wieczorem o godz. 8.30 „Opowieść o Herszlu z Ostropola”.

W poniedziałek pierwsze popularne przedstawienie „Dybuk”.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA. „TYLKO U NAS”.

Dzisiaj, jutro i pojutrze o godzinie 9 wieczorem po cenach znizonych ostatnie przedstawienie rewji „Tylko u nas”.

TEATR POPULARNY Ogródowa Nr. 18. „UŚMIECH ŁÓDZI”.

Kto zapomni, jak w czasie ogólnej melancholji śmieje się Łódź — niech śpieszy na ulicę Ogródową — a na kapitalnej rewji „Uśmiech Łodzi” zapomni o swoich troskach i wekslach. Szereg atrakcji jak nowozangazowany balet i udział warszawskiego artysty Junoszy-Młyńcyka. Śmiech beztronska, werwa, kuplety, tańce i skecce. Ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie teatru. Początek przedstawienia o godz. 8.45 wieczorem.



Niedziela, dnia 6 lipca 1930 roku. STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie 13,10 komunikat meteorologiczny.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

ŁÓDŹ: 10,15, Nabożeństwo w Bazyliki Wileńskiej. 11,58—12,10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie i odczytanie programu na dzień bieżący. 12,10—13,15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź ul.

Piotrkowska 160. 13,15—16,15, Przerwa. 16,15—16,20 Repertuar teatrów i kin i komunikaty. 16,20—16,30 Muzyka (tr. z Warszawy), 16,30—16,50 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba” — wygl. dyr. S. Mędrzycki (tr. z Warszawy). 17,10—17,25 Muzyka (tr. z Warszawy), 17,10—17,25. o „Zwyczajach żniwarskich w Polsce” — opowie dr. Kazimierz Zawistowicz (tr. z Warszawy). 17,25—18,45. Koncert reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej in. st. Warszawa pod dyr. Al. Sielskiego. 1) A. Maillart: Uwertura do op. „Dzwony Lremitów”. 2) J. Offenbach: Antrakty z operetki: Zycie Paryskie”. 3) L. Fantazja na tematy z operetki „Rozwódka”. 4) F. Lincke: Uwertura do op. „Lisystrata”. 5) F. Kark: Wale-intermezjo „Ninette”. 6) E. Kalman: Marsz huźarów z operetki „Manewry jesienne”. 18,45—19,05 Rozmaitości. Odczytanie programu na dzień następnny. 19,05—19,25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy).

19,25—20,00. Iły gramofonowe i sygnał czasu z Warszawy. 20,00—20,15. Kwadrans literacki. Zofja Nałkowska „Duży zajac” — nowela (tr. z Warszawy) 20,15—22,00. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. oraz solista. 1) Łódzowski: olonez „Pan Starosta”. 2) Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina”. 3) Moszkowski: a) aniee hiszpański, b) Bolero. 4) Solista. 5) Delibes: Suita „Coppelia”. a) Słowańska melodia ludowa z warjacja. b) Taniec uroczysty i walc (godzin). c) Nokturn. d) Muzyka automatów i walc. e) Czardasz. 6) Offenbach: Barkarolla z op. „Opowieści Hoffmana”. 7) Namysłowski: Mazur „Kuba Jurek”.

HASŁO GOSPODARCZE

INFORMACJE DLA EKSPORTERÓW

Izba Przemysłowo-Handlowa posiada obfity materiał o stosunkach gospodarczych państw zagranicznych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi utrzymuje stale obfite materiały, zawierające ogólne informacje bądź o sytuacji na rozmaitych rynkach zagranicznych całego świata, bądź też o sytuacji na rynku międzynarodowym poszczególnych artykułów, bądź wreszcie o większych zmianach, jakie zachodzą w ustawodawstwie reglamentacyjno-celnym państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki handlowe. Pragnąc materiały te udostępnić w miarę możliwości sferom przemysłowym i handlowym okręgu łódzkiego, Izba będzie co pewien czas zawiadamiała drogą komunikatu prasowego o nadchodzących informacjach z zaznaczeniem, że zainteresowani eksporterzy mogą odnośne akty przejrzeć w biurze Izby ewent. dokonać z nich odpisów. Z materiałów tego rodzaju Izba w bieżącym tygodniu otrzymała informacje w sprawie:

1) ogólnej sytuacji na rynku japońskim w miesiącu maju br., 2) możliwości wywozu polskiej szczeciny do Stanów Zjednoczonych, 3) eksportu sera polskiego do Niemiec, 4) eksportu polskich rękawiczek skórzanych do Stanów Zjednoczonych, 5) organizacji aukcji na polskie skóry futrzane w Lipsku, Paryżu i niektórych ośrodkach Stanów Zjednoczonych (New-York, Seattle, Tacoma i St. Louis), 6) możliwości wywozu białych pleców flanelowych oraz wysokowartościowych koców wełnianych do Stanów Zjednoczonych, 7) techniki kredytów dokumentowych, stosowanych przez wielkie banki europejskie przy finansowaniu

importu do Chin, 8) sytuacji na rynku mandzurskim w styczniu, marcu i lutym br., 9) możliwości eksportu polskiego do Hedżasu i Iraku, 10) emtod propagandy

handlowej Niemiec, Czechosłowacji i Rosji Sowieckiej na rynku amerykańskim (organizacja specyficznych sklepów rosyjskich, niemieckich i czechosłowackich w New-Yorku), 11) sytuacji na brytyjskim rynku rękawiczek męskich, damskich i dziecięcych, 12) eksportu wyrobów włókienniczych do Francji.

Wykaz przedstawicieli zagranicznych na terenie Łodzi

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, otrzymując z zagranicy stosunkowo nader liczne zapytania w sprawie źródeł zakupu artykułów produkowanych przez firmy łódzkie, celem udzielenia zapytującym możliwie szybkich i dokładnych informacji — przystąpiła do sporządzenia wykazu adresów przedstawicieli firm swego okręgu w tych krajach, z którymi firmy te utrzymują stosunki handlowe o charakterze eksportowym. Korzystając z tego wykazu, Izba będzie mogła kierować liczne zapytania firm zagranicznych do najbliższego zastępcy firmy łódzkiej

w tym kraju, z którego zapytanie pochodzi, co w rezultacie umożliwi szybkie załatwienie sprawy oraz odciążą firmy okręgu, zbędna stanie się bowiem korespondencja, która musi być obecnie przeprowadzana, a to celem każdorazowego interesanta.

Zaznaczyć wypada przytem, że szczególnie aktualna staje się omawiana sprawa w odniesieniu do przemysłu włókienniczego, a to na skutek już wprowadzonego zwrotu cła za przędzę przy eksporcie tkanin bawełnianych oraz mającego nastąpić w najbliższym czasie stosowania

analogicznej ulgi przy wywozie tkanin wełnianych. Oczekiwać zatem należy, że możliwości eksportu dla przemysłu włókienniczego wzrosną, wobec czego zwiększy się także ilość zapytań zagranicznych interesantów.

Firmy okręgu, które ewent. nie otrzymały kwestionariusza, Izby, mogą zwrócić się o egzemplarz tegoż do biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Postulaty przedstawicieli rzemiosła w sprawie egzaminów czeladniczych

W dniu 3 lipca br. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja mająca na celu zaopiniowanie przez przedstawicieli Izby Rzemieślniczej projektu rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu i Min. W. R. i O. P. w sprawie egzaminu czeladników.

W konferencji brali udział przedstawiciele obu ministerstw, oraz reprezentanci Izby Rzemieślniczej warszawskiej, łódzkiej i wrocławskiej.

W rezultacie przeprowadzonej dyskusji ustalono opinię, że projektowane rozporządzenie regulacji zagadnienia dotyczące wielu tysięcy kandydatów.

Dlatego też przedstawiciele Izby Rzemieślniczej zaznaczyli konieczność uregulowania rozporządzenia całokształtu zagadnienia.

Należy przypuszczać, że opinia w tej sprawie, która będzie przedłożona obu ministerstwom najprawdopodobniej uwzględni stanowisko reprezentantów rzemiosła.

Łódzki przemysł włókienniczy otrzymuje zamówienia rządowe

Na wczorajszej konferencji, jaką odbył przedstawiciel Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi z przedstawicielami sfer miarodajnych w Warszawie, sprawa zamówień rządowych dla łódzkiego przemysłu włókienniczego została wreszcie przesądzona i ostatecznie zdecydowana.

Przemysł włókienniczy zamówienia te otrzymuje, przyczem stopniowo zamówienia te osiągną sumę 7 milionów złotych.

Całe zamówienie otrzymuje Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie

Polskim, który już podzieli je pomiędzy poszczególne firmy, przyczem wchodzi w rachubę w pierwszym rzędzie wszystkie firmy zrzeszone w Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim w Łodzi oraz te firmy, które do Związku nie należą, ale już dotychczas były dostawcami manufaktury dla wojska.

W sprawie podziału zamówień pomiędzy poszczególne firmy łódzkie, odbył tutejszy przemysł włókienniczy specjalne posiedzenie w dniu wczorajszym.

(ag)

Sytuacja w łódzkim przemyśle chustczanym

W przemyśle chustczanym, analogicznie do innych branż włókienniczych panuje obecnie cisza międzysezonowa. Wobec okresu przejściowego, jaki w przemyśle tym teraz panuje, uruchomienie jest niewielkie i wszystkie fabryki chustczane wyrabiają obecnie te tylko artykuły, na które otrzymały obecnie zamówienia.

Sfery zainteresowane sądzą, że rozpoczęcie się sezonu zimowego w branży chustczanej spodziewać się należy w końcu bieżącego miesiąca.

Wyplacalność klienteli w branży omawianej jest, jak narazie zupełnie zadawalniająca. Jakkolwiek obliżo jest jeszcze tutaj znaczne, to jednak protesty nie zdarzają się zbyt często.

Wobec spadku cen surowca, w nadchodzącym sezonie chustki kształtować się będą pod znakiem tendencji słabszej. Przypuszczać należy, że ceny te będą o blisko 15 procent tańsze, aniżeli w tym samym sezonie roku ubiegłego. (ag)

Opinia Izby Rzemieślniczej w Łodzi w sprawie norm średniej dochodowości

W Izbie Skarbowej w Łodzi odbyło się pod przewodnictwem nac. Sidorskiego, konferencja z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej oraz delegatami Izby Rzemieślniczej w sprawie ostatecznego ustalenia stawek średniej dochodowości przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych nie prowadzących ksiąg handlowych.

Na skutek przedstawionych opinii samorządów gospodarczych, opartych na istotnie panujących stosunkach, stawki średniej zyskowności na 1929 r. mogą być obniżone, a to w uwzględnieniu przeżywanego kryzysu gospodarczego.

W wyniku tej konferencji Izba Rzemieślnicza nadesłała uzupełniające dane dotyczące poszczególnych zawodów z wnioskiem o obniżenie stawek dochodowości od 20 do 30 procent w porównaniu z 1928 r.

Izba Skarbowa w sprawie powyższej rozesała odpowiednie instrukcje poszczególnym urzędom skarbowym, które swoją opinię wypowiedziały na powyższej konferencji.

Obecnie Izba Skarbowa opracowuje okólnik w sprawie stopy średniej zyskowności, który będzie wydany w najbliższych dniach. (1)

GIEŁDA

Warszawa, 4-go lipca.

WALUTY.

Dolary St. Zjedn. 8,88 i pół DEWIZY.

Gdańsk 173,43
Kopenhaga 238,90
Londyn 43,38
Nowy Jork 8,908
Paryż 35,07 i pół
Praga 26,46 i 1/4
Szwajcaria 173,07
Stokholm 239,70
Włochy 46,74
Wiedeń 125,94.
Obroty dewizami średnie, tendencja niejednoznaczna. Dolar w obrotach prywatnych 8,889, rubel złoty 4,62, rubel srebrny 1,70, rubel w bilonie rosyjskim 0,70. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212,69.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. poz. stabilizacyjna 88,00; 4 proc. Awestyacyjna 111,00; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 61,00 — 62,25 — 61,50; 5 proc. konwersyjna 55,75; 10 proc. poz. kolejowa 103,00; 8 proc. L. Z. Łodzi złot. 72,25; 8 proc. L. Z. Częstochowy 69,00; 5 proc. L. Z. Częstochowy 50,00 — 49,00; 8 proc. obl. budowlane Banku kraj. 93,00.

AKCJE.

Bank Polski 168,50; Bank przem. we Lwowie 85,00; Elektr. dąbrow. 60,00; Warsz. Tow. fabr. cukru 31,50; Firley 30,00; Starachowice 15,50 — 15,00.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łożek metalowych; wyżymaczki amerykańskie materace wyscielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent“ do meblowych łożek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL“

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 1-58-61

29

ZAWODOWE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
FR. GRĘTKIEWICZA
ŁÓDŹ, Piotrkowska 111-tel. 175-35J

KINO-TEATR 201
LUNA
Dziś i dni następnych!
Mistrzowski debiut najwybitniejszej pary artystów europejskich i Najsubtelniejszego zjawiska ekranu, niezapomnianej bohaterki filmu „Burza“
CAMILLY HORN
i najsympatyczniejszego rasowego amanta współczesnego filmu
VICTORA VARKONYI
w wspólnej swej kreacli p. t.
SERCE NA BRUKU
Porywający dramat sponiewieranej kobiecości.
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfon. pod dyr. Leona Kantora.
Ceny miejsc najniższe: od 1 zł. do 2 zł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3-jej po poł., 50 gr. i 1 zł.

